Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 290. — ROK XL.

PIĄTEK

27 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Ze względu na specjalne warunki, w jakich za rządów hitleryzmu odbywają się wybory do parlamentu niemieckiego, nie może być, oczywiście, mowy o normalnej walce przedwyborczej. Ponieważ wszyscy i wszystko zostało ujednostajnione, znikły stronnictwa i opozycja, więc właściwie niema kto walczyć. Wynik wyborów stuprocentowo jest zgóry wiadomy, niezadowoleni z systemu mogą najwyżej nie głosować, ale i to z pewnością związane jest w Niemczech z dużym ryzykiem. Perspektywa znalezienia się w obozie koncentracyjnym nie uśmiecha się nikomu, nikt zatem nie będzie chciał zakłócać... harmonji choćby przez swą nieobecność podczas głosowania.

Ma więc kanclerz Hitler absolutną pewność, że nic mu nie grozi od wewnątrz. Daje mu to całkowitą swobodę ruchów w dziedzinie polityki zagranicznej, którą też wykorzystuje w całej pełni. Wszystkie swe przemówienia poświęca tej polityce. Teraz, po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej, rozpoczął koncentryczny atak na traktat Wersalski. I prowadzi go w takiej formie i w takim tonie, jakiego dotąd unikał w swych przemówieniach publicznych, przeznaczonych przedewszystkiem dla zagranicy.

Widocznie, zdaniem jego, sytuacja międzynarodowa dojrzała już do tego stopnia, że niema żadnej potrzeby krępować się względami dyplomatycznemi, z któremi dotąd, bądź co bądź, trochę się jeszcze liczył. Dziś już Hitler stawia kwestję zupełnie jasno, bez żadnych niedomówień: albo dacie nam równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń, albo przestaniemy uznawać traktat Wersalski, kwestjonowany, mówiąc nawiasem, przez Niemcy od chwili podpisania, i zaczniemy się zbroić, nie oglądając się na nikogo.

Powiedziane to zostało mocno i twardo, żeby nikt już nie miał żadnych wątpliwości czy złudzeń. Niemcy nie ponoszą winy za wywołanie wojny, broniły tylko swej egzystencji. Złożyły broń, bo oczekiwały pokoju sprawiedliwego. Nie mogły przypuszczać, że „zabiorą im ziemie rdzennie niemieckie". Państwa nie dotrzymały swych przyrzeczeń. Traktat postawił Niemcom warunki niemożliwe do spełnienia, przyniósł im utratę terytorjów, które były „od początku istnienia niemieckie". Dał wyniki tylko ujemne, posiał bowiem nieufność i nienawiść. Naprzykład, między Polskę i Niemcy położono korytarz. Już wówczas można było znaleźć inne rozwiązanie. Mogły Niemcy i Polska żyć spokojnie obok siebie, lecz rzucono między nie jabłko niezgody, bo chciano stworzyć stałe ognisko niepokoju...

Niemcy są rozbrojone — dowodził dalej Hitler, gdy inne państwa zbroją się od stóp do głów, bo jest im to potrzebne do obrony nierozsądnego traktatu. Ironizuje kanclerz na temat obaw, jakie żywią inne państwa przed Niemcami. Przeciwko komu Francja buduje tyle łodzi podwodnych? Czy przeciwko szturmowcom narodowo-socjalistycznym, czy też przeciwko niemieckiej straży ogniowej? Traktat Wersalski narzucony został Niemcom przemocą. Podpisy dane pod traktat przez ówczesny rząd niemiecki nie mają dla dzisiejszych Niemiec żadnej wartości, bo wszakże przeciwnicy Niemiec winni byli zdawać sobie sprawę, że żądania ich nie mogą być wypełnione.

Niemcy nie zadowalają się już równouprawnieniem moralnem. To było dobre do maja r. z. Obecnie chcą równouprawnienia rzeczowego. Albo otrzymają takie równouprawnienie, albo nic, a wtedy wyciągną konsekwencje. Rząd niemiecki nie skapituluje. Traktat Wersalski musi być obalony, bo tego domaga się cały naród niemiecki, który pospieszy do urn wyborczych dla ratowania honoru Niemiec...

Jak widzimy, to przemówienie Hitlera bardzo odbiega od jego dotychczasowych wystąpień. Mógłby kto powiedzieć, że zostało ono spowodowane podnieceniem przedwyborczem. Ale przecież żadnej walki przedwyborczej niema w Niemczech. Nie, genezy tego przemówienia trzeba szukać gdzieindziej. Jest ono jaskrawym wyrazem tego zwrotu, jaki dokonał się w niemieckiej polityce zagranicznej. Pierwszym objawem tego było uchylenie się od współpracy międzynarodowej w Lidze Narodów i w konferencji międzynarodowej, drugim jest obecny atak na traktat Wersalski, przeprowadzany na szerokim froncie z niezwykłą energją i siłą.

Nowa niemiecka polityka zagraniczna zdaje się zrywać ostatecznie z metodą kompromisów, bo maksimum tego, co można było przy jej pomocy osiągnąć, zostało już zdobyte, a po drugie z tego powodu, że obecna sytuacja międzynarodowa, wykazująca rozbicie i słabość wielkich mocarstw, może istotnie wywoływać wrażenie, że wystarczy parę silnych uderzeń, aby skłonić te państwa do kapitulacji, do uznania wszystkich żądań niemieckich w dziedzinie uzbrojenia. Tak to wygląda, pomimo rozlegających się jeszcze tu i ówdzie zastrzeżeń, więc Niemcy weszły na drogę, która, według nich, ma zbliżyć je do głównego celu niemieckiej polityki zagranicznej.

Uderzenie w traktat Wersalski, które z pewnością nie przejdzie bez wrażenia, nie stworzy, oczywiście, nowej ery w stosunkach międzynarodowych, jest jednak wyraźną zapowiedzią, że podjęta przez Niemcy walka nie prędko się skończy. A może Hitler liczy na to, że i na terenie międzynarodowym nie znajdzie poważnych przeciwników, jak ich niema wewnątrz Niemiec?

A. D.

Przed wyrokiem
w procesie o marsz na Nockową.

Tarnów, (PAT.) Dzisiejsza rozprawa o marsz chłopów na Nockową trwała wyjątkowo krótko. Na wstępie rozprawy obrona zrzekła się **przesłuchiwania dalszych świadków odwodowych.** Prokurator Klimczyk postawił zkolei wniosek o przyjęcie **dodatkowego aktu oskarżenia,** kwalifikacje z art. 164 par. 1, co do wszystkich oskarżonych. Następnie obrona zgłosiła jeszcze dwa wnioski: jeden, domagający się **przekazania sprawy sądowi przysięgłych,** oraz drugi, uchylenia **tymczasowego aresztu** wobec 4 oskarżonych. Jutro przemówienia prokuratora i obrony.

—oo—

Irlandczyk Lester komisarzem Ligi w Gdańsku.

Genewa. (PAT.). Rada Ligi Narodów na odbytem dziś posiedzeniu mianowała **Irlandczyka, Seana Lestera na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.** P. Lester, stały przedstawiciel irlandzkiego rządu de Valery w Genewie, zaskarbił sobie wielką sympatję, występując w licznych okazjach jako rzecznik mniejszych państw przeciwko państwom wielkim. **Nominacja p. Lestera odpowiada życzeniom rządu polskiego,** — który — jak wiadomo — stał konsekwentnie na stanowisku, że obywatel mniejszego państwa jest najwłaściwszym kandydatem na urząd wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku.

KARJERA DYPLOMATYCZNA NOWEGO WYSOKIEGO KOMISARZA.

Genewa. (PAT.). Nowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester urodził się w r. 1889. Począwszy od 20 roku życia, p. Lester **brał czynny udział w ruchu niepodległościowym irlandzkim** „sinnfeistów". Do chwili ogłoszenia niepodległości **był dziennikarzem. W r. 1922 wstąpił do ministerstwa spraw zagranicznych,** gdzie pozostawał do r. 1929, w którym to roku został mianowany stałym **delegatem Irlandji przy Lidze Narodów.** W okresie od 1930 do 1933 r., na który Irlandja została wybrana członkiem niestałym Rady, p. Lester był jej reprezentantem w Radzie. Jako członek Rady, p. Lester był m. in. przewodniczącym komitetu Rady, który zajmował się **konfliktem boliwijsko-paragwajskim,** a w ostatnim roku był **sprawozdawcą spraw mniejszościowych.** P. Lester obejmie placówkę w Gdańsku w dniu 15 stycznia.

Komisarz Ligi dla spraw uchodźców niemieckich.

Genewa. (PAT.). Przewodniczący Rady Ligi w porozumieniu ze sprawozdawcą i przedstawicielami państw, **mianował wysokim komisarzem Ligi dla spraw uchodźców niemieckich p. Jamesa Mac Donalda,** obywatela Stanów Zjednoczonych, przewodniczącego znanej organizacji amerykańskiej „Forreigne Policy Associaton". Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził zgodę **na wydelegowanie oficjalnego reprezentanta do Rady administracyjnej,** która będzie wspomagała wysokiego komisarza.

Pogłoski o „wielkich robotach publicznych" na wsi

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.) Ciężki stan wsi, ujawniony m. i. w czasie ostatnich procesów chłopskich, **był przedmiotem narad miarodajnych czynników państwowych.** Wynikiem tych narad ma być wedle krążących w sferach sanacyjnych pogłosek **wprowadzenie w życie jakiegoś wielkiego planu inwestycyjnego, przewidującego roboty publiczne, które dałyby zajęcie chłopom w najcięższych miesiącach.** Szczegóły planu inwestycyjnego trzymane są na razie w **„głębokiej tajemnicy"**, jakkolwiek został on już podobno zupełnie opracowany.

Wobec tego, że rzekomy plan trzymany jest w „głębokiej tajemnicy" **trudno coś o tem powiedzieć konkretnego.** Plan taki wymagałby **wielkich funduszów,** a skąd je wziąć? Musiałyby być nałożone nowe podatki, czy wprowadzono dodatki do podatków już i tak nadmiernie obciążających całe społeczeństwo tak w mieście, jak i na wsi. Cała pomoc ograniczy się zdaje się do pogłosek o projektach. Pogłosek tego rodzaju można się było spodziewać, **wobec ogromu biedy na wsi,** która przejawiła się w tak drastyczny sposób.

Drugim sposobem zaradzenia **ciężkiej sytuacji wsi** mają być **ulgi podatkowe i kredytowe,** stosowane zbiorowo lub indywidualnie. Wobec istnienia całego szeregu ustaw ramowych, dających poszczególnym ministrom bardzo daleko idące uprawnienia, projekty takie będą załatwiane drogą rozporządzeń. Uchwalenia przez Radę Ministrów nowych dekretów przed zwołaniem Sejmu nie należy już oczekiwać. Zresztą niewiele już czasu zostało na dekrety, bo **zwołania sesji należy spodziewać się w poniedziałek lub we wtorek,** a prawdopodobnie 3-go listopada odbędzie się **pierwsze posiedzenie Sejmu.**

Zamówienia sowieckie dla hut śląskich.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W najbliższych dniach **przyjeżdża do Moskwy przedstawiciel hutnictwa śląskiego, konsul Brygiewicz.** Podróż jego pozostaje w związku z kwestją **dostaw polskiego hutnictwa dla Sowietów w r. 1934.** Konsul Brygiewicz przeprowadzi z sowieckiemi czynnikami gospodarczemi **rokowania na temat przyszłych zamówień.** Oczekują, że zamówienia sowieckie w polskim przemyśle hutniczym na rok przyszły **utrzymane będą na poziomie zamówień tegorocznych.**

Zniżone cło od jabłek.

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.) Zarządzeniem ministerjalnem **prolongowany został do 15 grudnia r. b., upływający z dniem 31 bm. termin importu jabłek do Polski według ulgowej taryfy celnej.** Zarządzenie to motywowano jest tegorocznym nieurodzajem jabłek w Polsce.

—o—

Sosnowiec, 26. 10. (Telef. wł.) Sąd grodzki w Czeladzi pod Sosnowcem rozpatrywał **charakterystyczny proces bandy złodziei czaszek i piszczeli ludzkich.** Oskarżonych było trzech górnoślązaków o to, że **wykopywali na cmentarzu wiejskim w Grodźcu czaszki i piszczele,** które **sprzedawali różnym magikom i spirytystom,** na bywającym je dla osiągnięcia większego efektu w czasie urządzanych seansów. Złodziei skazano na kary **po 3 miesiące więzienia.**

Premjer u marszałka Sejmu.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W godzinach południowych **marsz. Świtalskiego odwiedził p. premjer Jędrzejewicz.** Niewątpliwie konferencja ta pozostawała w związku z **nadchodzącą sesją parlamentarną.**

Tragiczny wypadek przy czyszczeniu broni.

Miechów, (PAT.) W Przemęczanach (pow. miechowski) wydarzył się tragiczny wypadek. Wracając z polowania, Mieczysław Rydzewski **oddał do wyczyszczenia broń 16-letniemu służącemu Psicy.** Psica, nie wiedząc, że broń jest naładowana, **spowodował wystrzał, od którego** zabite zostało 17-miesięczne dziecko Rydzewskiego.

PENSJE DLA WÓJTÓW I SOŁTYSÓW USTALI MINISTER SPRAW WEWN.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). Ustawa samorządowa nadała ministrowi spraw wewnętrznych prawo **uregulowania wynagrodzeń wójtów i sołtysów gmin wiejskich.** W Ministerstwie Spraw Wewn. opracowywany jest projekt rozporządzenia ministerjalnego, które ustali **maksymalne granice wynagrodzeń dla wójtów i sołtysów na terenie całego państwa.**

—oo—

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.) Głównodowodzący armji fińskiej przyjeżdża w niedzielę do Warszawy i będzie przyjęty w poniedziałek w Belwederze.

O czem piszą inni?..

Gmach Akademji Literatury i jego podstawy.

Pos. Stroński poddaje skład „Akademji Literatury" surowej krytyce w „Kurjerze Warszawskim". Podniósłszy, że niema w niej takich nazwisk, jak: Rodziewiczówna, Świętochowski, Brückner, Chrzanowski, E. Porębowicz, oświadcza:

„Gmach nowej Akademji wydaje się, krótko mówiąc, znacznie mocniej oświetlony zzewnątrz niż nawewnątrz. Niedociągnięcia, w takich budowach, są bodaj nieuchronne. Ale nie powinno ich być za dużo. Uniknąć tego nie jest tak trudno, byle zaczynać od podstaw i... znać te podstawy.

Warto zaś, skoro już coś takiego się robi, zrobić to dobrze. Akademje, jak inne podobne zespoły, mają zawsze właśnie tyle blasku nazewnątrz, ile go mają wewnątrz. To nie tak, jak tam, gdzie, jak to mówią, urząd daje rozum.

Swobodna odpowiedzialność świata pisarskiego byłaby tu miała, jak słusznie przewidywał Żeromski, wzrok trafniejszy. Takiej odpowiedzialności nie zastąpi dobór z urzędu. Tej elity żadne widzimisię ani nie skleci, ani nie narzuci".

Kogo w Akad. Literatury niema?

„Akademik Literatury", p. K. Irzykowski, oświadcza w „ABC" w związku z utworzeniem tej instytucji:

„Żałuję oczywiście, że niema w niej tylu osób: czcigodnego **Świętochowskiego**, z którym razem zasiadać byłoby wymarzonym zaszczytem; Goetla — pełnego chłodnej, praktycznej tężyzny; **Grubińskiego**, żeby wnosił swój humor w to ponure towarzystwo; **Rodziewiczówny**, której nawet nigdy nie widziałem, a która ma być oryginałem nielada; **Dąbrowskiej**, która przebyła dużą praktykę we współdzielczości, a ma intelekt i charakter najwyższej klasy; **Nowaczyńskiego**, żeby działał na nerwy Rzymowskiemu; i tak dalej. No, ale Akademja nie jest ciągłym bankietem, ani klubem, trzeba będzie usprawiedliwić przed ludkiem literackim i ludem wogóle, jej istnienie; i gdy o tem pomyślę, truchleję i chwytam się słabiutkiej nadziei, że może Pan Minister mnie nie zatwierdzi".

Próżne były obawy Irzykowskiego. Został zatwierdzony i, nolens — volens, będzie musiał razem z innymi akademikami „usprawiedliwić" przed ludźmi fakt stworzenia Akademji.

„Radość" w szkole.

Jakiś zagorzały chwalca reżimu tak w „Kurjerze Wileńskim" ocenia „przewrót" w szkole, dokonany przez p. min. Jędrzejewicza:

„Szkoła polska wstąpiła obecnie na nową drogę i zadania jej są większe i szersze niż szkoły dawnego typu, zaspakajającej tylko potrzebę jednostki, przygotowując ją i uzbrajając do walki w społeczeństwie, już w założeniu wrogiem dla jej poczynań osobistych.

Szkoła polska przestała być „sztubą", gdzie wszyscy jeden przed drugim drżeli, gdzie praca była pojęta jako smutny obowiązek... I jeśli gdzie — to właśnie w obecnej szkole polskiej istnieje ta **prawdziwa radość pracy.**

Możemy być pewni, że to trzecie pokolenie będzie już całkowicie mocne i przystosowane do nowych form bytu Państwa Polskiego, przez swój od dziecka zaszczepiony „solidaryzm" państwowy".

„Pierwsze pokolenie" ze szkoły zaborczej było — grobowe. „Drugie" — przed reformami p. min. Jędrzejewicza było antypaństwowe. „Trzecie" — ma być pokoleniem „radości"... Oby! Na razie jednak tej radości nie widać. „Reformy" p. min. Jędrzejewicza na razie ten mają efekt, że szkoła została zamknięta dla wielu, bardzo wielu dzieci, a te, które się do niej dostały, płacą za „bezpłatną" według konstytucji naukę wcale słono. Chyba to nie stanowi podstawy do „radości".

Antysemityzm ukraiński.

Bardzo ciekawe informacje o ruchu antysemickim wśród ukraińców podaje żydowski „Hajnt":

„Ukraińcy — pisze — są tak zorganizowani, że kiedy wyszczuwany żyd decyduje się opuścić wieś w której on i jego rodzice pracowali, dążą oni do wypuszczenia go bez grosza. Od niego nie kupuje się nie tylko towaru, lecz i kawałka ziemi, na którym on siedzi".

„Zaczynają nadchodzić informacje o napadach na żydowskie wsie i dwory, dokonanych w ostatnich dniach ze strony nacjonalistów ukraińskich. Swoim masowym charakterem odznaczyły się napady głównie w pow. Brzeżańskim...".

W związku z temi ruchami — donosi „Hajnt" — starosta brzeżański wydał następujące zarządzenia: aby

„na wszystkich szosach wystawiono po 2 dozorców na każdym kilometrze; na skrzyżowaniu dróg — po 2 dozorców; na mostach kolejowych i szosowych — po 2 dozorców; na linjach kolejowych chodzić nie wolno; przy dworach, domach żydowskich, obok stert we dworach — po 2 dozorców". Dozorcy ci mają

„legitymować wszystkie samochody i przechodniów oraz zapisywać ich nazwiska".

Wybory samorządowe w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W województwach poznańskiem i pomorskiem rozwiązano, jak to już donosiliśmy, rady w miastach liczących ponad 10.000 mieszkańców i rozpisano wybory, które odbędą się w dniu 26 listopada. Rozpisanie wyborów w mniejszych miastach, poniżej 10.000 ludności, oczekiwane było w dniu 27 października. Wybory odbędą się również 26 listopada.

Zarysowały się już główne fronty wyborcze. Sanacja stanie do walki pod nazwą „Narodowy Blok Gospodarczy". Jak widzimy, sanatorzy coraz częściej operują przymiotnikiem „narodowy". Będą sobie pozyskiwać głosy współwyznawców pp. Wiślickiego i Kirschbrauna, ale mimo to listy swe nazywają „narodowemi".

Stronn. Narodowe, które dotąd najczęściej z wielkiem upodobaniem używało słowa „narodowy", wystąpi pod firmą „Obóz Narodowy Obrony Samorządu".

ne nazwy, ale wyborcy wielkopolscy nie są analfabetami i zapewne mylić się nie będą.

Chrz. Demokracja w Poznaniu wystawia własną listę pod nazwą „Chrześcijańskie Zjednoczenia Gospodarcze". Ponadto zgłoszą własne listy socjaliści (przynajmniej w niektórych miastach) i Nar. Partja Robotnicza.

Kalendarz wyborczy obejmuje w większych miastach 40 dni, w mniejszych tylko 30. Jest to okres bardzo krótki. Wprawdzie pożądanem jest, by okres walk wewnętrznych nie trwał długo, ale z drugiej strony nie powinien być zanadto skracany tembardziej, że chodzi o nową ordynację wyborczą, której społeczeństwo nie mogło poznać.

Ordynacja wyborcza jest naogół skomplikowana. **Miasta będą dzielone na obwody wyborcze.** N. p. Gniezno podzielone zostało na 7, Bydgoszcz na 11 obwodów wyborczych. Każdy obwód wybiera po paru radnych.

Zgłaszanie list kandydatów trwa od 11-go do 16-go listopada. W tym też okresie można cofnąć podpisy pod listą. Lista musi być opatrzona 30 podpisami. Jest to cyfra wysoka. Ordynacja wyborcza do Sejmu nawet w ogromnych okręgach zadawala się 50 podpisami.

Wyborca głosuje, jak dotychczas, na numer listy, ale ponadto obowiązany jest wypisać także nazwiska kandydatów, umieszczonych na tej liście. Nie musi się jednak trzymać ustalonej na liście kolejności kandydatów, lecz może dowolnie ustawiać sobie nazwiska, a nawet może jedno nazwisko wypisać kilka razy i ten kandydat otrzyma wówczas kilka głosów.

Ten system ma tę dobrą stronę, że pozwala wyborcy głosować na kandydatów, do których ma szczególne zaufanie, ale może spowodować walkę między kandydatami, niesłychanie utrudni obliczanie głosów, no i otwiera szerokie pole do nadużyć przy odczytywaniu „nieczytelnych" nazwisk.

Jak Czechosłowacja odzyskała wolność!

II) Dzieje przewrotu interesują Czechów i Słowaków stale i dziś z równem natężeniem, jak przed laty 15. Oto dla przykładu: dziennik „Narodni Listy" dał w 1932 r. aż 160 feljetonów o działalności **Maffji** w Pradze, a **„Slovak"** w 1933 ogłosił 82 feljetonów o **„Pittsburskiej dohodzie" (umowie).** Każdy feljeton wywołuje nowe jakieś przyczynki, poprawki i uzupełnienia. Doznajemy wrażenia, jakgdyby Czesi rozkoszowali się, rozpamiętywając i rozważając dzieje wojny i swej rewolucji. Poglądową lekcję patrjotyzmu z zabarwieniem antyhabsburskiem dają wystawy fotografij z okresu wojny. Jest tam między niemi i obrazek z egzekucji wojennej 12. XII. 1914, chwila, gdy na rynku w Wadowicach rozstrzelano **Müllera i Grmelę.**

CZESKIE ORGANIZACJE W ROSJI.

Potrącając o księgi **„Za svobodu"**, zauważę, że polski czytelnik znajdzie tam wiele ciekawych wiadomości. Jest i curiosum: Oto po wybuchu wojny, nim jeszcze Rosja się opowiedziała, konsul austr. w Warszawie wezwał poddanych austro-węg., by wracali do Austrji. Delegacja „Czeskiej Besedy" poszła do policmajstra i oświadczyła mu: Austrji nie chcemy dać ani jednego wojaka, chcemy tu zostać i ze Słowianami walczyć przeciw germańcom. „To zdrada stanu" — krzyknie oberpolicmajster — „skonfiskowane wam będą majątki a was wyślę na Sybir". Dopiero interwencja komendanta Warszawy Turbina ocaliła poczciwych rusofilów od gróźb rosyjskiego urzędnika. Beseda warszawska pierwsza na znaku swoim umieściła czeskiego lwa i słowacki herb (3 góry i krzyż potrójny) z koroną św. Wacława. Na zebraniu **w Kijowie** już 9 sierpnia 1914 zgromadziło się 3000 Czechów i uchwalili stworzyć **Czeską Drużynę.** Wzbudzili tem sympatję rosyjską dla siebie, słowianofilstwo rosyjskie bardzo się tem zjawiskiem uradowało, poplecznika wojskowego mieli w jen. **Czervince**, któremu nawet rząd carski poruczył misję specjalną: nawiązywać i utrzymywać możliwie najczulsze stosunki armji rosyjskiej z Czechami austr., by w chwili odpowiedniej Rosjanie mieli ułatwione wkroczenie do wnętrza monarchji a zwłaszcza do Czech. Politycy zaś czescy rzucali w rozmowie z Rosjanami myśl, że na tronie królów czeskich mógłby zasiąść rosyjski książę. Manifestacje i deputacje do cara ponawiają się co chwila. — W memorjale Sazonowi kreślą granice przyszłego państwa swego, włączając doń aż Wiedeń.

„Czeska Drużyna" powstała zaczątkowo z kolonistów ochotników, tych najwięcej dostarczyła kolonja kijowska, mająca już wpływ silny na wołyńską i odeską grupę. Potem rosła przez przypływ ochotników z jeńców wojennych. „Czeska Drużyna" w dniu 2. IX. 1914 r. miała 540 ludzi, w tem z Warszawy 60, a na przeglądzie wojskowym w **Jarosławiu** 7. XI. było w „C. D." już 744 żołnierzy i 22 oficerów, a przydano im 133 Rosjan. Był to z początku oddział posiłkowy autonomiczny, ale tylko do wywiadów, podlegał bezpośrednio sztabowi armji a cząstkami rozdzielano go między pułki operujące na froncie. W dzień św. Wacława złożyli przysięgę przed historyczną katedrą św. Zofji w Kijowie, pierwszym chorążym był Jarosław **Heyduk**, siwobrody syn patrjotycznego poety. Z armją Radka **Dimitrjeva** ciągną jako przednie patrole wywiadowcze aż pod Kraków, pod Tarnowem dostali się nawet na tyły Austrjaków, był z patrolem już Syrovy, a w Bieżanowie stoczyli utarczkę z Austrjakami o studnię na dworcu kolejowym. Rozdział za rozdziałem czytając, możemy wytworzyć sobie linje i kierunki ruchów „Czeskiej Drużyny" po ziemi polskiej.

Podczas pochodu III armji rosyjskiej 5. XII. 1914 podeszli Czesi najdalej na zachód. Gdy przekroczyli granicę karpacką i przyszli pod słowacki Zborów, pół czaty wywiadowczej rozeszło się spiesznie po Słowaczyźnie a 2 z tej „rozwiedki" doszło do Pragi i tam skomunikowali się z „Maffją", od niej wzajemne pozdrowienie przenieśli do obozu rosyjskiego. Aż dziw, jak łączność między pozafrontowymi Czechami a tymi, co zostali w granicach austr. była żywa! Na terenie okupacyjnym w Piotrkowie czy Lublinie korzystaliśmy nie mało z wiadomości od pobratymców czeskich.

CZESI I POLACY.

Pierwsze i końcowe rozdziały „Za svobodu" dla polskiego czytelnika są ciekawe, dając nam informacje, gdzie i jak się Czesi ze światem polskim stykali. Tu wspomnimy tylko o zetknięciu się **Masaryka** ze światem polskim na obszarze rosyjskim. W Wielkiej Breznej zamieszkał w zameczku hr. **Komarowskich.** W Hamerni mieszka u hr. Dunin **Kozickiego.** Zjazd 360 delegatów polskich organizacyj w Rosji przesłał Masarykowi do Kijowa pozdrowienie, na które Masaryk odpowiedział dłuższą enuncjacją, a w niej były i takie zdania: **„Bez wolnej Polski nie będzie i niepodległej Czechosłowacji i odwrotnie.** Samodzielność Polski, Czechosłowacji i Jugosławji zjednoczonej tworzą jeden program polityczny. Mickiewicz powiedział, że Czesi są jednostronnie literatami, a Polacy wojownikami, terazby tego nie powtórzył". Wyznawał dalej, że polska literatura a zwłaszcza Mickiewicz miała wielki wpływ na Czechów, a na niego w szczególności. W Moskwie koła polskie urządziły na jego cześć ucztę, a w swych mowach Kolnarski, Lutosławski, Zwan zwali go twórcą unji słowiańskiej. W „Metropolu" moskiewskim podejmował go hr. Mięczyński z gośćmi francuskimi i polskimi (red. Sadzewicz, Tad. Miciński), poeta i jen. Medek odczytał wiersz okolicznościowy, który przetłumaczył zaraz na polskie Xawery Pusłowski. Na meetingu narodów zbliżyli się doń Górski i Pawlikowski.

DR. JAN MAGIERA.

O „Straży Przedniej" słów kilka.

Z kół pedagogicznych otrzymujemy następujące uwagi:

Ostatnia notatka „Głosu Narodu" o bluźnierczych dowcipach „Gazetki" obozu letniego „Straży Przedniej" pod Gdynią, wydawanej w dodatku przez żyda, poruszyła do głębi katolicką opinję publiczną...

Więc jakże to? Z jednej strony w ustawie szkolnej zaraz na czele gwarancja pierwiastka religijnego w wychowaniu młodych Polaków, a z drugiej żydowska redakcja czasopisma organizacji „rządowej" młodzieży i takie dowcipy? Po raz tysiączny znowu pytamy się zdumieni: gdzie prawda? I jaki jest właściwie stosunek rządu do religji i Kościoła w wychowaniu?

Podnosi się bez końca opłaty szkolne (już 220 zł. rocznie!) usuwa się ze szkoły biedaków nie mających na „fundusz administracyjny", obcina się coraz więcej procent zwolnień i zniżek, odbiera się dzieciom urzędników w szkołach subwencje na zapłatę nauki, rujnuje się tem szkolnictwo prywatne, tak zasłużone w Polsce... i równocześnie wydaje się z funduszów szkolnych dziesiątki tysięcy na obozy polityczne dla 600 naraz chłopców, korzystających z bezpłatnych przejazdów i wszelkich możliwych udogodnień, i wychowuje się tę młodzież w sceptycyzmie religijnym.

Na szczęście — czy na nieszczęście — z tą całą „Strażą Przednią" nie wszystko idzie, jak zamierzali entuzjaści i założyciele z placu Zamkowego w Warszawie.

Na jednem z uroczystych zebrań z udziałem szkolnych dygnitarzy w stolicy, tak gorąco zachęcano młodych „strażaków" do szczerego wypowiedzenia się o wielkich ideach swej organizacji, że usłyszano rzeczy bardzo, bardzo niemiłe i niewygodne. Poniesiony szczerością młody mówca nie wahał się stwierdzić, że **cała ta robota, to — tylko** zabiegi dyrektorów i **nauczycieli, by się utrzymać na posadzie i zdobyć „markę", a uczniów, by mieć w przyszłości zapewniony chleb u rządowego żłobu...** Że młodzież to wyczuwa, nie ma zaufania itd.

A w szkole!... Tu się dopiero pokazało, jak bardzo inicjatorzy „Straży" nie znali życia szkoły, jej psychiki, tradycji... Czyż byliby się porwali na tworzenie w niej „elity" z garści 10—15 wybrańców, zaufanych dyrektora, konferujących z nim, — ba! — nawet z panem wizytatorem na poufnych zebraniach, bywających na proszonych „herbatkach" w dyrekcji? Jeśli ta elita powstała poto, by mieć dziś wpływ na urobienie kolegów w szkole, a później kiedyś w społeczeństwie, to przyniesie ona niewątpliwie już w najbliższej przyszłości swym „ojcom duchowym" srogi zawód. Już dziś w całym szeregu szkół średnich na pół konspiracyjny charakter „Straży" sprawia, że ogół młodzieży, wiedzący doskonale, kto tam należy, odnosi się do niej podejrzliwie, by nie powiedzieć — nienawistnie. Gdy zbliża się „strażak", milkną szczere rozmowy, słychać ostrzegające: „pst, pst — — strażak", — czasem takiego ostentacyjnie wynosi się z klasy na dziedziniec... Powstaje rozłam, zrywa się solidarność, ginie najcenniejsza na ławie szkolnej rzecz, — prawdziwe, serdeczne koleżeństwo. Jakaż to krzywda dla młodzieży, jaka strata dla społeczeństwa, w którem niebacznie zrywa się jeszcze jedną więź jedności i sympatji, — węzeł koleżeńskiego pożycia i przyjaźni!

Czy o tem pomyśleli, czy pamiętali założyciele „Straży"? Napewno nie! Byliby się przecież głębiej zastanowili nad skutkami tej fatalnej roboty. Mało która organizacja nosi na sobie taką markę doktrynerstwa politycznego i braku poczucia rzeczywistości, jak ta właśnie, i owoce jej niewątpliwie będą gorzkie i cierpkie, niestety nie tylko dla założycieli.

Pedagog.

Na ziemiach Rzplitej.

Miękkość rabinów w stosunku do Hitlera.

Onegdaj w Warszawie odbyło się posiedzenie rady centralnej i egzekutywy związku rabinów w Polsce. W posiedzeniu tem wzięło udział **kilkudziesięciu rabinów z całej Polski.** Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustosunkowania się rabinów do zajść antyżydowskich w Niemczech. Zapadła uchwała zwrócenia się z apelem do żydów z całego świata o wzmożenie kampanji antyhitlerowskiej i zaostrzenia bojkotu. Jednakże, mimo licznych wezwań ze strony żywiołów żydowskich, **rabini w Polsce nie rzucili „chejremu“ na tych żydów w Polsce, którzy sprowadzają towary z Niemiec.**

Nowy departament w min. skarbu.

W najbliższym czasie powstać ma w ministerstwie skarbu nowy **departament turystyczny**, którego zadaniem będzie propaganda turystyki w Polsce. Na czele departamentu stanie znowu **płk. Wiąckowski, obecny zastępca D. O. K. w Poznaniu.**

Zjazd artystów plastyków w Warszawie

W tych dniach odbył się w Warszawie Zjazd Wielkiej Rady Polskich Artystów Plastyków pod przewodnictwem prezesa rektora T. Pruszkowskiego, **przy udziale 18 delegatów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Łodzi.** Zjazd wyraził radość z powodu powołania do życia Akademji Literatury. Pozatem postanowiono organizować co roku ogólnopolskie Salony Wiosenne kolejno w różnych miastach. Kolejność ustalono w sposób następujący: 1934 — Kraków, 1935 — Wilno, 1936 — Lwów, 1937 — Poznań i 1938 — Łódź.

Masowe zakażenia krwi po manicure.

Ostatnio do ambulatorjów szpitalnych w Łodzi zgłosiło się kilka pań z zakażeniem krwi po t. zw. „manikurze“. Okazało się, że w Łodzi powstał **zawód domokrążnych manikurzystek**, które za niską opłatą w sposób lekkomyślny i zakażający brudnemi narzędziami przeprowadzały obcinanie i pielęgnowanie paznokci swoich klijentek. W jednym wypadku stwierdzono, iż manikurzystka przeniosła z jednej klijentki na drugą straszną chorobę krwi — kilę.

WYJAZD KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO DO RZYMU. Ks. biskup Stanisław Adamski wyjechał do Rzymu ad limina Apostolorum. Ks. biskupowi towarzyszą w podróży ks. infułat Kasperlik, ks. prałat Szwajnoch oraz ks. kan. Mathea.

BUDOWA SCHRONISKA NA POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ. Warszawski Klub Narciarski buduje obecnie schronisko narciarskie na polanie Chochołowskiej. **Gotowych jest 19 pokoi na 125 łóżek.** Obecnie zarząd W. K. N. zabiega o elektryfikację schroniska i urządzenia centralnego ogrzewania. Na budowę wydano już przeszło 200 tysięcy złotych. Na dalszą budowę zarząd W. K. N. opodatkował swoich członków.

Z całego świata.

Nagły zgon katolickiego działacza w Niemczech.

W ostatniej „Germanii“ podano wiadomość o „nagłym zgonie“ ś. p. Bernarda Otte, długoletniego działacza katolickiego robotniczego. Ś. p. Otte był przez szereg lat sekretarzem jeneralnym Ch. Z. Z. (Christliche Gewerkschaffen), a w r. 1928 został wybrany **prezesem Międzynarodówki Ch. Z. Z.** Do ostatnich chwil przeciwstawiał się hitleryzmowi. Zmarł — donosi „Germania“ — skutkiem „tragicznego wypadku automobilowego“ na Śląsku, dokąd się wybrał, aby wyszukać mieszkanie dla siebie i rodziny... „Nagły zgon“ ś. p. Ottego przypomina inne podobne, częste w okresie hitleryzmu, „wypadki“.

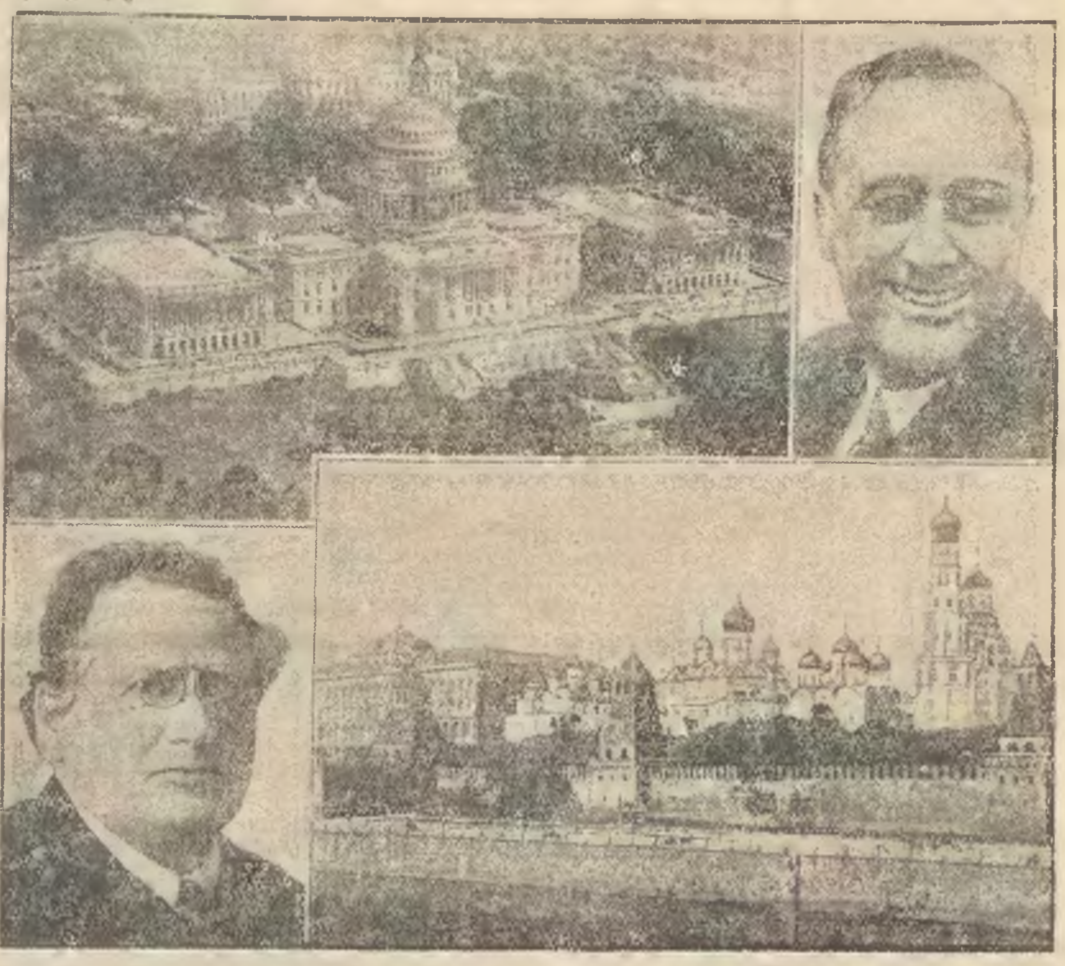
Gen. Balbo chory na tyfus.

Włoski min. lotnictwa gen. Balbo od tygodnia leży w swem mieście rodzinnem Ferrarze chory. Z początku **przypuszczano, że zachorował on na malarję, obecnie stwierdzili lekarze tyfus.** Ponieważ od tygodnia gorączka nie opada, liczyć się należy, że kryzys nastąpi dopiero za trzy tygodnie. W kołach faszystowskich choroba bohatera Włoch wywołała zrozumiałe zaniepokojenie.

——oo——

37 ZABITYCH W KATASTROFIE POD CHERBOURGIEM. Katastrofa kolejowa pod Cherbourgiem wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Rozmiary tej katastrofy są o wiele większe, niż początkowo przypuszczano. Według ostatnich wiadomości **liczba zabitych sięga 37 osób. Ponadto 87 pasażerów jest rannych, z tego 27 znajduje się jeszcze w szpitalu.** Komisja śledcza nie zdołała dotychczas ustalić dokładnych przyczyn katastrofy.

Porozumienie między Waszyngtonem a Moskwą.



W roku 1917 Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Od tego czasu wprawdzie przeprowadzano transakcje handlowe, ale oficjalnie nie istniały między obu państwami żadne stosunki ani dyplomatyczne ani handlowe. Obecnie rozpoczną się rokowania w celu nawiązania normalnych stosunków. Porozumienie obu państw, które obejmują 1/8 ludności całego świata, jest wydarzeniem o epokowem znaczeniu. U góry podajemy fotografję Roosevelta, który wystąpił z inicjatywą porozumienia z Sowietami, na lewo widok Capitolu w Waszyngtonie, u dołu na lewo rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow, który wyjeżdża do Waszyngtonu, a na prawo fotografja mosk. Kremla, siedziby „czerwonych carów“.

Kongres hiszpańskiej młodzieży katolickiej.

W tych dniach w siedzibie prymasa Hiszpanji w Toledo odbył się wielki kongres katolickiej młodzieży hiszpańskiej przy udziale zgórą **pięciuset** delegatów ze wszystkich prowincyj Hiszpanji. Ze sprawozdania złożonego w czasie kongresu widać, że **ruch katolicki wśród młodzieży hiszpańskiej stale wzrasta** a cyfry podane w sprawozdaniu wykazują prawie 100-procentowy przyrost członków w okresie od ostatniego kongresu w Santander. Jak wielkie zaniepokojenie fakt ten wywołuje wśród wolnomyślicieli i masonów, świadczy to, że na na czas kongresu ogłoszono w Toledo strajk generalny. (KAP.)

Masonerja w polityce francuskiej.

W polityce francuskiej wielką a niekiedy decydującą rolę odgrywa masonerja a zwłaszcza loże, należące do Wielkiego Wschodu. Np. na ostatnim kongresie partji radykalnej w Vichy referentami byli następujący masoni, jak stwierdza „Revue Internationale des Societes Secretes“:

„Brat“ **G. Monnerville,** należący do loży La Prevoyance. Brat **Brissaud-Desmaillet**, członek loży Maurice Monier. **Robert-Louis,** wiceprezes honorowy Stowarzyszenia braterskiego dziennikarzy. **Louis Proust,** członek loży Les Demophiles w Tours. **Gaston Martin,** b. członek rady Wielkiego Wschodu i autor „Historji wolnomularstwa“. **Schmidt,** członek loży L'Etoile de l'Esperance w Beauvais, b. minister i b. członek rady Wielkiego Wschodu. **Wiliam Bertrand**, członek loży L'Union Retalie w Marennes. **Andre Grisoni,** członek loży Emile Zola.

KATASTROFA LOTNICZA W SZWAJCARJI.

W okolicy Zurychu spadł samolot prywatny, kierowany przez lotnika niemieckiego Pinnera. Samolot uległ zupełnemu strzaskaniu, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu. Spadający aparat przygniótł zajętego na lotnisku robotnika, który również zginął na miejscu.

——o——

ZWOŁANIE KONSYSTORZA PÓŁPUBLICZNEGO. „Osservatore Romano“ ogłasza, że konsystorz półpubliczny w sprawie kanonizacji błog. Bernadetty Soubirous i Joanny Thouret zwołany zostaje na dzień 10 listopada rb. (KAP)

P. WITOS W PRZEROWIE. Jak już donosiliśmy, pos. Witos bawi w Czechosłowacji mianowicie w Przerowie. Na Morawach u jednego ze swoich przyjaciół przebywa również pos. Lieberman.

POLSKI HARCERZ PRZEJECHAŁ ATLANTYK. Niezwykle śmiałego wyczynu żeglarskiego dokonał harcerz Wł. Wagner, który na pozbawionym przyrządów nawigacyjnych harcerskim jachcie „Zjawa“ przepłynął Atlantyk. — Dzielny żeglarz znajduje się obecnie u wybrzeży Południowej Ameryki (Gujana francuska), skąd ma zamiar wyruszyć w dalszą podróż dokoła świata przez kanał panamski.

EKSHUMACJA ZWŁOK IBANEZA. Z Mentony donoszą, że w willi Fontanna Rosa odbyła się uroczystość ekshumacji zwłok znanego powieściopisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza. W uroczystości, która miała charakter prywatny, wzięli udział przedstawiciele władz francuskich i hiszpańskich oraz wdowa i syn zmarłego. Trumna ze zwłokami wielkiego pisarza została przeniesiona do gmachu merostwa w Mentonie. Następnie zwłoki zostaną przewiezione do Hiszpanji.

Czy wojna bakteryjna będzie równie groźna jak gazowa?

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Sensacyjny okólnik o hodowaniu przez Niemcy bakteryj chorobotwórczych do celów wojennych, który dzięki przypadkowi dostał się w ręce jednego z dziennikarzy zagranicznych i tą drogą obiegł prasę całego świata, nie przestaje być tematem dyskusji w niemieckich sferach lekarskich, zwłaszcza tych, które o rozległości wspomnianych przygotowań nie były wystarczająco informowane. Oczywiście dyskusja ta prowadzona jest napół prywatnie, ze względu na panujące obecnie w Rzeszy stosunki, a jej odgłosy prawie nie przedostają się do wiadomości szerszego ogółu.

Lekarze niemieccy starają się w pierwszym rzędzie odpowiedzieć na pytanie, czy wojna bakterjami będzie celowa i czy przyniesie rezultaty oczekiwane przez tych, którzy zamierzają z niej korzystać. I tutaj zdania są podzielone. „Pesymiści“ zwracają uwagę, że **Niemcy już w czasie wielkiej wojny używali bakteryj** i to bardzo groźnych, do zgnębienia przeciwnika z różnym skutkiem. Np. w Rumunji i Włoszech Niemcy usiłowali, z małem zresztą powodzeniem, szerzyć **epidemję nosacizny wśród koni, w Rosji zaś epidemję dżumy.** Z końcem wojny Niemcy rozpętały **wielką pandemję grypy, której ofiarą padła nietylko Francja,** o co im najbardziej chodziło, lecz i same... Niemcy. — Wymienione przykłady — według zdania tych lekarzy niemieckich, którzy nie wierzą w skuteczność wojny bakteryjnej — dowodzą, że szerzenie takich chorób infekcyjnych, jak nosacizna, a dalej cholera, tyfus brzuszny, czerwonka nie da oczekiwanych rezultatów, gdyż współczesna medycyna daje sobie z niemi radę, rozpętanie zaś epidemji którejkolwiek z chorób, do tej pory nieopanowanych przez wiedzę lekarską, choćby złośliwej grypy, jest bronią obosieczną, mogącą równie dobrze przerzedzić szeregi napadniętego jak i napastnika. Z drugiej strony technika szerzenia zarazków napotka na wielkie trudności. Bomby samolotowe i pociski armatnie nie odegrają tu roli, jaką im przeznaczono. Szkodliwie bowiem odbije się na zawartych wnich zarazkach rozgrzanie, jakiemu ulega pocisk w czasie wystrzału. Zaszkodzić sile chorobotwórczej tak kapryśnych tworów jak bakterje może również nagła zmiana warunków bytu, gdy z ampułki wypełnionej dobrą pożywką wydostaną się w niekorzystne otoczenie. **Napastnik liczyć może tylko na przenoszenie ampułek z bakterjami przez szpiegów,** których **zadaniem będzie zatruwanie wody i środków spożywczych,** co napotka na trudności, gdy upatrzona ofiara będzie pilnie strzegła odpowiednych objektów (rzeźnie, wodociągi, studnie), a pouczona ludność trzymać się będzie zasadniczych postulatów higjeny. Wreszcie podkreślają niewierzący w skuteczność wojny bakteryjnej **ogromne koszta, jakie pociągnie za sobą przygotowanie i utrzymanie „materjału bakteryjnego“** w stanie nadającym się do użytku dla celów wojennych w takiej ilości, by mógł on zaszkodzić napadniętemu, oraz znany już dzisiaj fakt, **że do przygotowań do wojny bakteryjnej przyznała się niedawno Anglja,** a czynią je i inne państwa, które w razie ataku będą mogły zrewanżować się Niemcom. Ten ostatni argument, obawa o własną skórę, jest dla wielu Niemców najbardziej przekonywujący.

Inaczej zapatrują się w Niemczech na ewentualną wojnę bakteryjną te sfery lekarskie, które są jej zwolennikami. Radzą one zastosować wówczas **arsenał najgroźniejszych zarazków z tyfusem plamistym i dżumą na czele przeciw ludziom, z wąglikiem i nosacizną przeciw zwierzętom i ludziom.** Chodzą również wśród wtajemniczonych słuchy o możliwości stosowania **śpiączki.** Nie zapomina się również o pasorzytach roślinnych, których zadaniem będzie niszczenie plonów.

Trudno dzisiaj rozstrzygnąć, kto ma rację co do skuteczności wojny bakteryjnej, jeśli się zważy, że nawet w czasie bardzo gwałtownej epidemji grypy nie wszyscy na nią zapadają, że człowiek zdrowy może mieszkać w jednym pokoju z chorym na tyfus, lub cholerę, bez obawy zakażenia się, jeśli wystrzegać się będzie przeniesienia danych zarazków do ust, przed czem można się bardzo łatwo ustrzec, że w czasie ostatniej epidemji dżumy w Indjach zginęło przeszło 700 tys. tubylców i niespełna tuzin białych, gdyż ci ostatni zachowywali nakazy higjeny. Po uwzględnieniu tych danych trudno z całą pewnością odpowiedzieć, czy wojna bakteryjna będzie równie groźna jak wojna gazowa. Przy obecnym stanie zapobiegania, raczej nie.

„Ciche“ spory lekarzy niemieckich w sprawie skuteczności wojny bakterjami nie spowodują nawet w razie „zwycięstwa“ jej przeciwników wycofania przez rząd niemiecki okólnika, nakazującego kilkunastu zakładom produkcję bakteryj na użytek armji, tembardziej, że okólnik ten będzie miał jedną „dobrą“ stronę: da zajęcie niejednemu bezrobotnemu lekarzowi niemieckiemu, których liczba w Niemczech jest większa niż gdzieindziej.

Dr. K.

Moda

Moda jesienna.

Jednolitość kreacji i wysoko sięgająca linja wycięcia — oto zasadnicze cechy tegorocznej mody jesiennej. Tyle się o tem pisze i rozprawia, tyle wyraża obaw, a jednak nie przeszkadza to olśniewać bogactwem pomysłów w niby to skromnej kreacji. Istnieją tysiące sposobów, które sprawiają, że zamiast oczekiwanej monotonji, widzimy oszałamiające wprost bogactwem efektów eksponaty w magazynach. Barwa i tkanina wtedy dopiero radują nasze oczy, kiedy występują jak dobrze pomyślana i harmonijnie wykonana kompozycja. Przyzwyczailiśmy się już tak bardzo do nieoczekiwanych efektów kontrastowych, że smak nasz zmanierował się i pozbawiona kontrastów całość zdaje się nam być monotonną. Ale czy to słuszne. Czy tak jest w istocie? Weźmy angielski kostjum podróżny z miękkiej puszystej angory w zielono-bronzową kratę, podbity zieloną podszewką, dodajmy do niego brenzowy sweter ręcznie dziany z szalonym kołnierzem z zielonej lekkiej krepy wełnianej, uzupełnijmy tę całość bronzowym paskiem skórzanym, takiemiż rękawiczkami, torbą i półbucikiem, czyż nie otrzymamy przy filcowym zielonym kapeluszu tyrolskim harmonijnej i dalekiej od wszelkiej monotonji całości? A czy nie pieści oka kostjum z najmodniejszego obecnie ciemnoszarego sukna w kolorze surowego żelaza z szerokiemi rewersami przy bordo bluzce z matowej krepy, zawiązanej pod szyję czarnobiałą kokardą ciré i z bordo kołpakiem frygijskimręcznie dzianym?

Co może być piękniejszego i śmielszego od tak wyszukanych kontrastów, jak łączenie rzeczy błyszczących z matowemi, surowych i chłodnych z miękkiemi, ciepłemi? Czasem futrzana kamizelka z płaskiego futra ożywia monotonję, tworząc piękny kontrast ze świeżością delikatnej twarzy, ale najwyższe uznanie należy się temu, kto wprowadził modę noszenia jesienią staroświeckich białych żabotów, riusz, kołnierzy i mankietów.

Ciemna suknia spacerowa, której cały szyk stanowił piękny krój, dobra była na ulicę, ale każdy przyzna, że to, co dobre było do noszenia w mieście, nie nadaje się w mieszkaniu. Trochę białego koloru, w którym każdemu jest do twarzy, napewno nic nie zawadzi.

Celine.

Rzeczy ciekawe

WYSTAWA PUHARÓW. W Londynie, w sali Wintnera, urządzona została pierwsza na świecie wystawa puharów i kielichów do wina. Trudno sobie wyobrazić większe bogactwo eksponatów. W szklanych gablotkach stoi cała armja naczyń, z których kiedykolwiek piła ludzkość, począwszy od glinianych kielichów okresu bronzowego i kończąc na ultrawspółczesnych kieliszkach do coctailów. M. in. dowiadujemy się z katalogu, że „coctail" znanym jest już od 300 lat, niektóre rodzaje coctailu znane były w XVII wieku. Spotykamy rogi, z których dawniej piło się wino i miód, widzimy kielichy z muszel, jaj strusich, orzechów kokosowych, oprawnych w mahoń, srebro itp. Ogólne zainteresowanie budzi puhar z sekretnym mechanizmem, z którego ten, kto nie zna jego tajemnicy, nie upije ani kropli. Do najcenniejszych eksponatów zalicza się amfora z Pompei, oraz kielich etruski, mający 3000 lat.

Oblicze Akademji Literatury.

Utworzenie „Akademji Literatury" nie poszło gładko rządowi. Niektórzy kandydaci (jak Strug i Iłłakowiczówna) kategorycznie odmówili udziału; inni wahali się dość długo i trzeba było dopiero mocnych zachęt rządowych, żeby ich do przyjęcia wyboru nakłonić. Tem się tłumaczy tajemniczość i niepewność, którą przed paroma dniami obserwowaliśmy. Dopiero dziś ostatecznie wiadomo, kto do „Akademji" wchodzi... Według działów pracy należą do „Akademji": 2 przedstawiciele liryki (Staff i Leśmian), — 2 autorów dramatycznych (Rostworowski i Szaniawski), — 6 przedstawicieli prozy literackiej (Berent, Choynowski, Kaden-Bandrowski, Nałkowska, Przesmycki i Sieroszewski), — 2 krytyków (Irzykowski i Boy-Żeleński), — 1 publicysta (Rzymowski), — 1 historyk literatury (Kleiner), — i 1 filolog (Zieliński). Pierwsze posiedzenie, konstytuujące, Akademji odbędzie się — pisze „Gazeta Polska" — w pierwszej połowie listopada.

A teraz parę słów o — akademikach?

Wacław Berent, ur. w 1875., powieściopisarz; główne dzieła: „Próchno" (obraz duchowego dekadentyzmu), „Żywe Kamienie" (plastyczna wizja średniowiecza). — **Piotr Choynowski**, ur. w 1885., głównie nowelista; powieść „Kuźnia" kreśli stan społeczeństwa w okresie powstania styczniowego. — **Karol Irzykowski**, ur. w 1873., autor głośnej „Pałuby", krytyk literacki, pisze w „Robotniku" i „A. B. C.". — **Juljusz Kaden-Bandrowski**, ur. w 1885., główny twórca „Legendy" legjonów i Piłsudskiego, autor ujemnych z moralnego i społecznego punktu widzenia powieści, jak „Czarne Skrzydła", i paszkwilu powieściowego p. t. „Mateusz Bigda". — **Juljusz Kleiner**, prof. literatury na Uniw. lwowskim, wydał krytyczny zbiór dzieł Słowackiego i szereg prac o Słowackim i Krasińskim. — 6) **Bolesław Leśmian**, ur. w 1878, zdolny liryk, wydał zaledwie parę tomików wierszy o skończonej formie poetyckiej. — **Zofja Nałkowska**, autorka powieści („Charaktery", „Romans Teresy Hennert", „Niedobra miłość") i dwóch dramatów. — **Zenon Przesmycki** (Miriam), ur. w 1861., redaktor słynnego pisma literackiego „Chimera", „odkrywca" Norwida. — **Karol Hubert Rostworowski**, ur. w r. 1877., laureat państwowej nagrody literackiej, najwybitniejszy polski dramaturg współczesny; zaczął od liryki, potem przerzuciwszy się na pole dramatu dał szereg znakomitych tragedyj, jak „Judasz z Karjotu", „Kaligula", „Miłosierdzie", „Zmartwychwstanie", „Antychryst" i trylogja ostatnia („Niespodzianka", „Przeprowadzka", „U mety"); pracuje nad historycznym dramatem z wielkiej rewolucji francuskiej, z którego wyjątek drukował „Głos Narodu" przed 2 laty. Rostworowski reprezentuje w polskiej twórczości żywy prąd chrześcijańskiej i narodowej ideologji. — **Wincenty Rzymowski** (ur. w r. 1877) tylko „szczęściu" zawdzięcza swoje powołanie do „Akad. Literatury". Pracuje i „bojowo" walczy z katolicyzmem na łamach „Kurjera Porannego". Jest dziennikarzem, nadto tłumaczem bluźnierczych „Pamiętników Pana Boga" Papiniego. — **Wacław Sieroszewski**, ur. 1858., wsławił się jako autor powieści egzotycznych z życia ludów Azji („Dziesięć lat w kraju Jakutów", „Risztau", „Na kresach lasów"). — **Leopold Staff**, ur. w 1878., dramaturg i liryk; przebył ciekawą ewolucję religijną, której dokumentem żywym jest jego „Ucho igielne". — **Jerzy Szaniawski**, ur. w 1890., laureat nagrody państwowej, dramaturg („Lekkoduch", „Ptak", „Adwokat i róże") cieszą się dużą popularnością teatralnej publiczności. — **Tadeusz Zieliński**, ur. w 1859., jeden z najznakomitszych znawców literatury i kultury greckorzymskiej („Historja kultury antycznej", „Świat Antjeny"); zastrzeżenia budzi jego dzieło „Hellenizm i judaizm". — **Tadeusz Boy-Żeleński**, ur. w 1874., krytyk, publicysta i tłumacz literatury francuskiej, — znana jest jego niemoralna propaganda „życia świadomego" i akcja „odbronzowiania" wielkich postaci narodowych.

Sądzimy, że gdyby „Akademja Literatury" powołana była nie przez rząd, ale przez zespoły literatów, jej skład byłby inny, niż obecnie. Ale — „Gleichschaltung" jest w modzie.

Sport.

Mecz Polska—Niemcy i Warszawa—Królewiec?

Urzędowa agencja niemiecka Wolffa podaje, że pomiędzy związkami piłkarskiemi Królewca i Warszawy toczą się rokowania w sprawie rozegrania meczu Warszawa—Królewiec w dn. 12 listopada w Warszawie. W najbliższą niedzielę Królewiec walczy z Kłajpedą. Mecz ten ma zadecydować o składzie drużyny Królewca.

Niemiecka agencja zapewnia przytem, że kulminacyjnym punktem piłkarskiego sezonu będzie mecz Polska—Niemcy. Mecz ten ma się odbyć, według zapewnień agencji, dn. 3 grudnia r. b.

Wszystkie te wiadomości nie mają żadnych podstaw. Polski Związek Piłki Nożnej nie otrzymał dotychczas oficjalnych propozycyj co do spotkania z Niemcami. Żadne rokowania w tej sprawie nie zostały wszczęte i dopóki Niemcy się nie zwrócą oficjalnie do polskich władz sportowych o nawiązanie stosunków sportowych, niema mowy o meczu z Niemcami.

Kto wejdzie do Ligi?

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Wilnie pierwszy finałowy mecz o wejście do Ligi pomiędzy warszawską Polonią a W. K. S. Śmigły. W następną niedzielę dnia 5 listopada rozegrany zostanie w Warszawie mecz rewanżowy. Dopiero po tych rozgrywkach będą się mogły odbyć walki eliminacyjne pomiędzy dwoma ostatniemi klubami ligowemi a wicemistrzem klasy A o wyłonienie drugiego kandydata na wejście do ligi poza mistrzem klasy A. Przeprowadzenie tego turnieju natrafia na dużo trudności ze względu na spóźnioną porę.

Ł. K. S.—Cracovia.

Na niedzielę dnia 29 października br. zjeżdża do Krakowa na zawody ligowe z Cracovią doskonała drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego.

Łodzianie w czasie ostatniego pobytu w naszym mieście na zawodach z Wisłą okazali się zespołem zwartym, nieposiadającym wprawdzie specjalnie wybijających się jednostek, niemniej jednak tworzą drużynę jednolitą, przebojową o dużych wartościach technicznych.

Zawody niedzielne, dla ukształtowania się tabeli mają niemałe znaczenie, gdyż wedle teoretycznych obliczeń każdy z pierwszej czwórki ma jeszcze szanse na ostateczne uplasowanie się u czoła tabeli.

Początek zawodów o godz. 11.30 przedpołudniem.

D. F. C. W BELGJI.

Praski DFC po pierwszym sukcesie, jakim niewątpliwie był wynik 2:2 z nieoficjalną reprezentacją Belgji, poniósł dwie dotkliwe porażki. W Leodjum D. F. C. przegrał z reprezentacją miasta 0:3, a w spotkaniu z jednym z miejscowych klubów został również pokonany 2:3.

PO 200 ZŁ. OTRZYMAŁ KAŻDY ZE ZWYCIĘSKICH PIŁKARZY CZESKICH.

Piłkarze czescy, którzy reprezentowali Czechosłowację w Warszawie na meczu z Polską, otrzymali specjalne premje w wysokości 500 koron każdy. Równocześnie wypłacono im dodatkowe premje po 200 koron czeskich za poprzedni mecz z Austrją, tak, że po powrocie z Polski każdy członek drużyny czeskiej stał się bogatszy o blisko 200 zł.

Lekarz domowy.

Jeżeli porównamy obecne wzajemne stosunki pacjentów do lekarzy z dawniejszymi, to z prawdziwym ubolewaniem stwierdzić musimy, że zmieniły się one zasadniczo i to niestety bynajmniej nie na korzyść obu stron. Przyczyn złożyło się kilka. Przedewszystkiem zanikł, przynajmniej po większych miastach, tak dawniej sympatyczny typ lekarza domowego, który leczył nieraz kilka pokoleń, był przyjacielem rodziny, znał dokładnie dziedziczność, stosunki rodzinne, konstytucję, odporność i inne właściwości każdego z członków rodziny, nic też dziwnego, że w razie zachorowania orjentował się w chorobie odrazu, a znając dobrze pacjenta mógł mniejwięcej przypuszczać, jak choroba przebiegać będzie. Ubezpieczenia społeczne objęły, można śmiało powiedzieć, trzy czwarte społeczeństwa i jego członkowie mają sposobność leczenia się w Kasach Chorych, Kolejowych, w Państwowej Pomocy Lekarskiej, Ambulatorjach Klinik i Szpitali i t. p. Nawet obecnie przeważna część ludzi wprost twierdzi, że wydatek na lekarza jest właściwie wyrzuceniem pieniędzy, bo można przecież tak samo uzyskać każdej chwili poradę bezpłatnie. Leczą się więc ludzie, nawet tacy, których stać na lekarza prywatnego bezpłatnie, ale za to mają pretensje, że lekarze zbywają ich, nie badają sumiennie; zapominają o tem, że każdy z tych lekarzy pracuje ponad siły i wprost jest dla niego techniczną niemożebnością by mógł każdemu pacjentowi poświęcić tyle czasu, ile poświęcać mógł dawniej w prywatnym swoim gabinecie lekarskim.

To leczenie się masowe ma jeszcze tę wadę, że zmusza pacjenta nieraz do ciągłej zmiany lekarza, który nie może wejść z pacjentem w bliższy kontakt psychiczny i poznać go, a pacjent znów nie może zdobyć się na należyte zaufanie do lekarza, zwłaszcza że przytem np. w Kasach Chorych, zawsze podejrzewa się lekarza że stoi on po stronie instytucji, a nie dba w całej pełni o interes chorego.

Obecnie ludzie są uświadamiani na punkcie higjeny i zdrowia na każdym niemal kroku, bo już jako dzieci w szkołach słuchają pogawędek wygłaszanych przez lekarzy szkolnych. Jak samo rodzice mają w szkołach zwykle wykłady z dziedziny higjeny i zdrowia, a dalej niemal każda gazeta codzienna przynosi co chwila jakąś nowość. Racjonalne uświadamianie na punkcie dbania o zdrowie jest naturalnie bardzo pożądane i pochwały godne, natomiast może ono mieć i swe bardzo złe i szkodliwe strony, zwłaszcza jeżeli jest ono dokonywane przez laika nie orjentującego się dobrze w danej sprawie. Takie dalej nie racjonalne uświadamianie, przeraża czasem niepotrzebnie ludzi, przedstawiając w strasznych kolorach skutki jakiegoś cierpienia, co u wielu osób, zwłaszcza nerwowych, może pogorszyć stan i wywołać zupełną zwątpienie i wiarę w skuteczność leczenia się wogóle. Również ukazują się często w czasopismach codziennych rozmaite zachwalania nowych leków i sposobów leczenia, nieraz jeszcze nie wypróbowanych. Pacjenci wyczytawszy to, zgłaszają się do swoich lekarzy i żądając od nich zapisania tego lekarstwa i są oburzeni gdy lekarze odmówią, zupełnie zresztą słusznie, skoro lekarstwo nie przeszło jeszcze przez doświadczenie.

Ta dziwna dążność do zmiany i nowości jest też przyczyną, że pacjenci nawet mogąc leczyć się u jednego lekarza idą coraz to do innego. Dawniej, w razie zachorzenia, udawał się każdy najpierw do swego stałego lekarza czy domowego i dopiero ten orzekał co trzeba w danym wypadku robić, względnie kierował pacjenta do odpowiedniego specjalisty lub też w poważnych wypadkach, odbywał z nim konsyljum. Dzisiaj nieraz pacjent idzie sam odrazu do specjalisty przypuszczając że dobrze się kieruje, a dopiero ten zwraca mu uwagę, że trzeba się gdzieindziej, lub też że dane miejscowe cierpienie jest drobnostką, sprawą uboczną, a należy przedewszystkiem leczyć ogólny stan organizmu.

Widzimy więc, że kwestja stałego lekarza, a zwłaszcza lekarza domowego jest dla zdrowia bardzo ważną i przezornie postępują ci, którzy choć korzystają lub korzystać mogą z leczenie społecznego i bezpłatnego, mimo to zawsze w pierwszym rzędzie radzą się swego lekarza, którego stale mają, co w obecnych nawet czasach nie jest znowu tak bardzo kosztowną rzeczą.

Dr. Adolf Klęsk.

Humor.

Higjena. — Co należy czynić, aby zęby utrzymać w dobrym stanie. Odpowiedz, Halinko.

— Trzeba je czyścić, panie profesorze.

— A czem się je czyści?

— Szczoteczką.

— Masz szczoteczkę?

— Nie.

— A twoi rodzice?

— Nie.

— Skąd więc przyszła ci na myśl szczoteczka do zębów?

— Bo my mamy je w sklepie, panie profesorze.

Wszystko dla klienta. Nowobogaccy kupują meble do salonu. Po długich korowodach pani M. decyduje się wreszcie:

— Podoba mi się to urządzenie w stylu Ludwika XV, tylko krzesła są za wysokie.

— Nie szkodzi, szanowna pani, możemy wybrać mniejszy numer, może Ludwik XIV?

W teatrze. Paulinka była ze swoją przyjaciółką w teatrze. Mąż pyta ją po powrocie, jak się bawiła.

— Z początku doskonale.

— A później?

— Później musieliśmy przestać, bo sąsiedzi zaczęli się denerwować.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 27: św. Sabiny.

Sobota 28: św. Szymona i Tadeusza ap.

Sobota 28: wschód słońca o godz. 6.48, zachód o godz. 16.39.

KS. METROPOLITA SAPIEHA WYJEDZIE DO KRZESZOWIC w święto Chrystusa Króla 29 bm. o godz. 3 popołudniu celem poświęcenia dzwonów a następnie poświęcenia nowego Domu Katolickiego w Krzeszowicach przy udziale wszystkich organizacyj katolickich.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSLOWACKIEJ w Krakowie komunikuje, iż z powodu Święta Narodowego w dniu 28 bm. nie urzęduje. Konsul dr. Maixner przyjmuje osobiście w tym dniu od godz. 12 do 14.

Z POWODU ZŁEGO STANU MOSTU na rzece Stara Skawa na drodze państwowej Kalwarja—Wadowice, zamknięto ruch dla pojazdów ciężarowych mechanicznych i konnych ponad 1500 kg aż do odwołania. W związku z tem ustalono następujące objazdy: Dla jadących z Krakowa do Wadowic objazd drogą przez Skawinę—Brzeźnicę a następnie drogą powiat. Tomice—Brzeźnica i wojewódzką Zator—Sucha. Dla jadących z Kalwarji do Wadowic objazd drogą powiat. Kalwarja—Brzeźnica, Tomice—Brzeźnica i Zator—Sucha.

EMERYCI A POŻYCZKA NARODOWA. Emeryci podpisali udziały w pożyczce, ale nie otrzymali ani poświadczena o dokonanej subskrypcji, ani znaczka metalowego. Do kogo się mają zgłosić po dowody tymczasowe, póki nie dostaną obligacyj pożyczkowych?

ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU Z BRONIĄ. Jak już donosiliśmy, przyniósł onegdaj inż. M. Weinberger do magazynu broni firmy Glinieckiego przy ul. Szewskiej 2 rewolwer parabelum kal 9 mm. naładowany 9-ma ostrymi nabojami do wypróbowania. W czasie wyjmowania broni z teczki spowodował inż. Weinberger przez nieuwagę wystrzał, trafiając się w bok, przyczem kula wyszła na wylot. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe ciężko rannego inż. Weinbergera przewiozło na klinikę chirurgiczną. Jak się dowiadujemy, inż. Weinberger zmarł wczoraj w szpitalu.

SPADŁ Z II PIĘTRA NA BRUK. Stefan Kaczor, lat 18, z Bronowic W., zajęty przy naprawie dachu dwupiętrowego domu przy ul. Grodzkiej 40, spadł na bruk wskutek własnej nieostrożności oraz z braku pasa bezpieczeństwa i doznał ogólnego potłuczenia i wewnętrznego krwotoku. Kaczora przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

WYPADEK MOTOCYKLOWY. Wczoraj rano wydarzył się wypadek na Al. Słowackiego, róg ul. Krowoderskiej. B. Rajnstein, instalator-blacharz, jadąc na motocyklu został potrącony przez samochód, upadł na jezdnię i doznał skomplikowanego złamania prawego podudzia. Karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ PALM Z WAWELU. Fr. Woźny lat 23, bez zajęcia przytrzymany został za kradzież dwóch palm z ogrodu zarządu Wawelu. Palmy odebrano i zwrócono zarządowi Wawelu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA URZĄDZA INAUGURACJĘ ROKU SZKOLNEGO w sobotę 28 bm. W programie: Msza św. w kościele OO. Kapucynów o godz. 9; zebranie w sali 62 Coll. Nov. o godz. 19.

WYNIK KONKURSU na najoszczędniejszą pracownicę domową ogłoszony zostanie 31 bm. o godz. 18-tej w gmachu P. K. O. Tamże wręczenie nagród i dyplomów.

ZWIEDZENIE MUZEUM NARODOWEGO Oddział im. Barącza z objaśnieniami, organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 29 bm. — Zbiórka o godz. 11 przedpoł. przed Muzeum przy ul. Karmelickiej.

ZWIEDZANIE JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY JANA SOBIESKIEGO I WYCIECZKA NA CMENTARZ. W sobotę 28 bm. odbędzie się zwiedzanie wspaniałej wystawy króla Jana III w komnatach Wawelu pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3 pop. na placu obok Katedry. — W niedzielę 29 bm. odbędzie się wycieczka na cmentarz rakowicki z pokazem grobów bohaterów i zasłużonych. Zbiórka o godz. 2.15 pop. przed bramą cmentarną.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Przedstawienia nie będzie.

Sobota: „Eros i Psyche" (gośc. wystąpi Hanka Ordonówna).

Niedziela popol.: „Stefek" — wiecz. „Eros i Psyche".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uśmiech szczęścia" (Norma Shearer).

ŚWIT: Robinson nowoczesny.

UCIECHA: Pieśń nad Pieśniami (Marlena Dietrich).

ADRIA: Jaką mnie pragniesz (Greta Garbo)

APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).

SZTUKA: „Toto" (A. Prejean).

ATLANTIC: Dziewczę z nad Wołgi (Ewelina Holt i Igo Sym) i Spacer po Wiedniu, muzyka R. Stolza.

SŁOŃCE: Grzeszna miłość (J. Smosarska, T. Wesołowski).

PROMIEŃ: „Gehenna Kobiety" z Sylwią Sydney i „Bal w Operze" z Ljaną Haid.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 23 do 27 bm: Film p. t. „Młode orły", w roli gł. Charles Rogers.

KINO MUZEUM wyświetla od piątku do poniedziałku film pt.: „Skippy". W roli głównej Jackie Cooper, Robert Coogan, Mitzi Green.

Pochód religijny do katedry.

W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA CHRYSTUSA-KRÓLA WIECZOREM RUSZY WIELKA PROCESJA MĘSKA NA WAWEL.

Poważną manifestację przygotowuje Akcja Katolicka na wieczór sobotni, poprzedzający święto Chrystusa-Króla. Oto po nabożeństwie, które o godz. 6-tej odprawi dla mężczyzn w kościele św. Anny Ks. Metropolita **Sapieha**, z nauką głoszoną przez ks. dra **M. Michalskiego, wyruszy przez Rynek i ul. Grodzką na Wawel procesja. Przodem niesiony będzie krzyż, a za nim, odmawiając modlitwy, pójdą w pochodzie sami mężczyźni, bez różnicy wieku i stanu.** W katedrze, która do tej chwili już się opróżni po nabożeństwie samych pań, **nastąpi gremjalne uczczenie Krzyża**, jako w roku jubileuszowym Odkupienia. **Odbywać się to będzie — podobnie jak dla pań — przed cudami słynącym, a świeżo odnowionym Krucyfiksem Królowej Jadwigi.**

Do pogłębienia nastroju wieczoru w murach Wawelskich przyczyni się śpiew chóru, złożonego z solistów operowych pod kier. ks. dyr. **Wargowskiego**, oraz **dzwonienie królewskiego Zygmunta**, który odezwie się o godz. 6-tej na rozpoczęcie w katedrze nabożeństwa dla pań.

Nie wątpimy, że w tym manifestacyjnym pochodzie katolików weźmie udział cały katolicki świat męski miasta.

Obchód 40-lecia śmierci Matejki.

W związku z przypadającą w listopadzie b. r. 40-stą rocznicą śmierci Jana Matejki, ukonstytuował się komitet, złożony z przedstawicieli sfer katolickich i artystycznych, celem uczczenia uroczystym obchodem naszego wielkiego rodaka i katolika, który w najcięższych chwilach narodu polskiego podnosił ducha jego swą genjalną twórczością. Obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, poczem odbędzie się odczyt z przeźroczami, oraz część koncertowa. Dzień obchodu i szczegóły programu zostaną podane w najbliższym czasie.

W 15 rocznicę niepodległości Czechosłowacji.

Uroczysta Akademja odbędzie się w niedzielę 29 b. m.

Tow. Polsko-Czechosłowackie w Krakowie urządza uroczystą Akademję z okazji 15-ej rocznicy niepodległości Republiki Czechosłowackiej w niedzielę 29 bm. punktualnie o godz. 12 w sali Bolońskiego (Rynek główny 34, Pałac Spiski) z udziałem orkiestry reprezentacyjnej DOKP, p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej, art. op., p. Wacława Geigera, Chóru krak. Tow. śpiew. „Echo" oraz p. Wł. Woźnika, art. dram.

Otwarcie nowych wystaw

w krakowskim Pałacu Sztuki.

W nadchodzącą niedzielę będziemy mieli otwarcie znowu bardzo ciekawych wystaw, a mianowicie jubileuszową wystawę znanego artysty malarza Leona **Kowalskiego,** który zajmie swemi dziełami dużą salę. Ponadto zobaczymy kolekcję dzieł znanego portrecisty **Machalskiego,** obrazy **Matzkego,** kolekcję akwarel i grafik **Dyboskiej,** wreszcie bardzo bogaty plon do rozlosowania wśród właścicieli akcyj T-wa. Na ten cel przeznaczono dzieła pierwszorzędnych artystów. Termin tego losowania naznaczono na połowę listopada. — Niedzielne otwarcie wystaw zapowiada się więc niezmiernie interesująco.

Druga rata pożyczki narodowej

płatna jest w czasie od 31 października do 6 listopada włącznie.

Ponieważ w przeważnej części subskrybenci rozłożyli swój udział w pożyczce narodowej na spłaty miesięczne, Krak. Komitet Obywatelski dla sprawy pożyczki narodowej **przypomina, że termin drugiej zkolei raty przypada na czas od 31 października do 6 listopada b. r. włącznie.** Najdalej zatem do dnia 6 listopada b. r. subskrybenci ratalni winni wpłacić drugą ratę pożyczki tam, gdzie wpłacili pierwszą.

Dzień Oszczędności — 31 bm.

Propaganda oszczędności obejmie szkoły, wojsko i szeroki ogół.

Dnia 21 bm. — jak już donosiliśmy — odbyło się w sali portretowej Magistratu posiedzenie lokalnego Komitetu „Dnia Oszczędności", w skład którego weszli przedstawiciele duchowieństwa, wojska, władz państwowych i samorządowych, instytucyj finansowych, kulturalnych i społecznych, prasy, Polskiego Radja itp.

Zebranie zagaił w zastępstwie p. Prezydenta miasta p. wiceprez. dr. **Landau**, poczem udzielił głosu p. dyr. **Dorawskiemu**.

Dyr. Dorawski skreślił krótko genezę powstania Święta oszczędności i przypomniał zebranym, że na zasadzie uchwały Międzynar. Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie w r. 1924, obchodzony będzie i w tym roku, dawnym zwyczajem, tj. 31 października „Dzień Oszczędności" przez szereg państw. m. in. i przez Polskę.

W myśl wniosków sprawozdawcy postanowiono urządzić szereg okolicznościowych odczytów na peryferjach i we wszystkich dzielnicach miasta, w szkołach, w wojsku, związkach i stowarzyszeniach młodzieży, w środowiskach robotniczych oraz dla szerszej publiczności w kinach.

Ponadto postanowiono przyozdobić w dniu 31 bm. lokale instytucyj oszczędnościwych i finansowych flagami narodowemi, plakatami i t. p., rozdać ulotki i broszurki propagandowe, rozlepić na ulicach i miejscach publicznych plakaty i odezwy Komitetu oraz zorganizować w szkołach konkurs na najlepsze opracowanie zadań na temat oszczędności.

Na ten cel przeznaczyły na nagrody: Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa kwotę zł. 300 dla szkół na terenie Krakowa, zaś Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Krakowskiego kwotę zł. 150 dla szkół w pow. krakowskim.

Dla wykonania planu akcji wybrano ściślejszy Komitet wykonawczy, do którego weszli przedstawiciele stowarzyszeń, instytucyj i szerokiego społeczeństwa. Komitet ten odbył 25 bm. drugie zebranie w sali posiedzeń Komun. Kasy Oszczędności m. Krakowa, na którem wypracowano szczegółowy program obchodu, ustalono materjał propagandowy i ułożono preliminarz wydatków.

Komunikacja w Dni Zaduszne.

W związku z nadchodzącemi Dniami Zadusznemi wydał Zarząd Miasta w porozumieniu ze Starostwem Grodzkiem następujące zarządzenia, dotyczące komunikacji w dni zaduszne: **Dorożki konne, automobilowe i pojazdy prywatne,** dowożące publiczność na cmentarz w dniach 31 paźd., 1 i 2 listopada mogą zatrzymywać się jedynie **po prawej stronie jezdni ul. Rakowickiej. Zatrzymywanie się autobusów** odbywać się będzie we wgłębieniu przy bramię cmentarnej obok domu administracyjnego cmentarza.

Powrót pojazdów do miasta odbywać się ma ul. Rakowicką po objechaniu pętlicy koło cmentarza, postój pojazdów wyznacza się na placu w obrębie pętlicy; dorożki automobilowe mogą stać również wzdłuż domu administracyjnego cmentarza za postojem dla autobusów. Dojazd pojazdów przed bramę cmentarną przy Al. 29-go Listopada odbywać się będzie powyższą Aleją, odjazd zaś ul. Kamienną. Postój na Al. 29-go Listopada wzdłuż chodnika i muru cmentarza. Komunikacja do cmentarza wojskowego może się odbywać jedynie Al. 29-go Listopada, a następnie ul. Prandoty. Postój pojazdów na łące przy ul. Prandoty. Powrót ul. Prandoty, a następnie ul. Kamienną w stronę miasta.

Ruch pieszy w stronę cmentarza odbywać się będzie lewym chodnikiem ul. Rakowickiej. Powrót chodnikiem przeciwległym.

Ś. † p.

WŁADYSŁAW LELITO

właściciel młyna, naczelnik gminy Bieńczyce,

przeżywszy lat 50, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26-go października 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 22 przy ulicy Karmelickiej do kościoła parafialnego św. Marka nastąpi w sobotę dnia 28 bm. o godzinie 8½ rano, a po odprawionem tamże Nabożeństwie żałobnem przy zwłokach, eksportacja do grobowca na cmentarzu rakowickim, na które to smutne obrzędy stroskana żona z córką, matki, bracia i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

„Eros i Psyche" — premjera w teatrze miejskim

Jutro w sobotę pierwsze przedstawienie opowieści scenicznej Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", jednej z najgłośniejszych sztuk polskiego repertuaru, cieszącej się zawsze na scenie krakowskiej wielkiem powodzeniem, a nie granej od szeregu lat. Rolę Psychy, stanowiącej jedną z najciekawszych ról polskiego dramatu, a kreowanej w latach dawniejszych przez Jadwigę Mrozowską oraz Irenę Solską, odtwarza w obecnem wykonaniu **Hanka Ordonówna.** Postać Erosa odtwarza dyr. Juljusz **Osterwa,** rolę Blaksa Tadeusz Burnatowicz.

„Artysta dram." (?) za kratkami.

Wczoraj stawał przed krak. Sądem okręgowym Alfred Szwinoga, lat 22, z zawodu — jak podał — „artysta dramatyczny", oskarżony o to, że we wsi Ciehawka wyłudził od 66-letniej Heleny **Włodkowej** obligacje 5-cioproc. pożyczki konwersyjnej, przedstawiając się jako delegat Centralnej Kontroli Obligacyj. — Na wczorajszej rozprawie skazany został na 6 miesięcy więzienia. Sądził dr. **Traczewski.**

Odczyty.

„Wieś i chłop ruski" — odczyt pod tym tytułem urządza Zjedn. Polsko-Ruskie „Zgoda" w sobotę 28 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Kupnniczej 8.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Nowoczesne pogaństwo

a kryzys gospodarczo-społeczny.

Pod protektoratem ks. kardynała-prymasa Hlonda odbył się w Poznaniu w dniach 16—21 października tydzień społeczny chrześcijańskiego uniwersytetu robotniczego pod hasłem **„Nowoczesne pogaństwo a kryzys gospodarczo-społeczny"**.

Wygłoszono szereg referatów. m. in. p. **Marjan Wierzcholski** scharakteryzował nowoczesny poganizm, p. **Kaźmierczak** mówił o bezrobociu. jego skutkach i perspektywach, mgr. **Januszkiewicz** o zmierzchu liberalizmu, dr. **Górski** o korporacjoniźmie chrześcijańskim. **ks. prałat Kaczyński** dyr. K. A. P. o stanowisku Stolicy Apostolskiej wobec kryzysu. dr. **Bochenek** o rodzinie i płacach rodzinnych jako fundamencie nowego ustroju i w. in.

Frekwencja w ciągu Tygodnia była silna. świadcząc o utrwalającem się zrozumieniu haseł chrześcijańsko-społecznych. — Wśród uczestników większość stanowili robotnicy i inteligencja pracująca.

Premje za oszczędność.

We środę 25 b. m. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 19-te z rzędu **losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe** Serji II-giej.

Po **1000** zł. otrzymują właściciele następujących NN-rów książeczek:

51.754	65.953	87.588	100.838	109.515
52.123	66.234	87.980	100.847	109.586
52.375	66.496	87.982	101.430	110.332
53.427	67.763	88.214	102.048	110.459
54.689	68.414	88.880	102.098	110.465
55.304	69.538	88.944	102.620	110.537
56.117	69.721	89.339	102.861	110.686
56.333	70.209	84.411	103.045	110.917
56.366	71.309	89.494	103.061	110.923
57.766	73.226	90.413	103.254	112.251
57.996	74.297	91.103	103.454	112.777
58.709	74.694	91.164	103.520	112.784
58.735	75.760	92.703	104.170	112.811
58.955	76.094	92.940	104.282	113.264
59.808	76.553	93.282	104.948	113.926
59.828	77.365	93.320	104.975	114.999
60.858	77.771	93.578	105.543	116.191
61.012	80.506	93.710	105.733	116.455
61.338	81.186	93.780	106.694	117.197
61.383	81.774	94.884	107.450	117.519
61.410	81.775	95.105	107.496	117.562
62.269	82.396	95.344	107.777	117.761
62.411	82.508	97.799	108.018	118.298
62.416	83.406	98.111	108.629	118.450
62.599	83.780	98.371	109.017	
63.087	84.941	98.913	109.348	
63.695	87.112	100.227	109.431	

Gwałtowne wahania kursowe dolara.

Od kilku dni dolar amerykański ulega wahaniom niezwykle silnym nawet uwzględniając chwiejną linję jego kursu od maja bież. roku począwszy. Zmiany są tak duże. iż nietylko szersza publiczność ale i sfery giełdowe są zdezorjentowane co do przyczyn i dalszych perspektyw tych wahań.

Z początkiem miesiąca dolar stał poniżej 6 zł., spadając aż do 5.50 zł., w połowie miesiąca uzyskał jednak tendencję mocną dochodząc w ub. tygodniu aż do 6.35 zł. a nawet 6.50 zł. Od paru dni zaznaczył się znowu spadek i to tak silny, że 25 bm. dola stał znowu niżej 6 zł.; wczorajsze notowania giełdowe przyniosły znowu pewne wzmocnienie kursu. Przyczyną ostatniego silnego stosunkowo spadku kursu było oświadczenie Roosevelta, który przedstawił swój plan monetarny polegający na utrzymaniu dolara nieustabilizowanego ale o kursie kontrolowanym. na podstawie cen artykułów przemysłowych.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). **Giełda:** 4 proc. poż. inwest. 105. Poza giełdą waluty: dolar 5.90 do 5.97: Londyn 28.10 do 28.50; Szwajcarja 172.25 do 173; Berlin 212 i jedna czwarta do 213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Giełda:** Belgja 124.32; Gdańsk 173.45; Holandja 359.55: Londyn 28.24; N. Jork 5.94: N. Jork kabel 5.96; Paryż 34.88; Praga 26.47; Sztokholm 145.75: Szwajcarja 172.59; Włochy 46.96; Berlin 212.55. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79 i pół, 79 i jedna czwarta, 79 i pół. Tendencja słabsza.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 103 i pół: 4 proc. inwest. ser. 108 i pół; 5 proc. konwersyjna 49 i pół: 6 proc. dolarowa 57 i pół; 4 procentowa dolarowa 48.60: 7 proc. stabilizacyjna 51.75. 51.63. 51.75; drobne 52.25; 10 proc. kolejowa 100 i pół.

Dolar pryw. w Warszawie z godziny 12.30: 5.95.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 56; dillonowska 69; stabilizacyjna 75; śląska 45.

Czy kredyt będzie tańszy.

Jak donosiliśmy. Bank Polski obniżył w dniu 25 b. m. stopę dyskontową dla weksli z 6 na 5 procent. a stopę lombardową z 7 na 6 procent. Decyzja ta umotywowana jest **wzrostem zapasu dewiz,** który na 20-go września wynosił 74.9 miljonów, zaś na 20 października 83.3 miljony. oraz **zapasów złota,** które na 20 września wynosiły 473.4 milj.. a na 20 października 473.8 milj. zł. Dalej motywem obniżki dyskonta ma być zmniejszenie portfelu wekslowego Banku P. i sukces pożyczki narodowej. Ponieważ suma wykorzystanych w Banku Polskim kredytów wynosi obecnie 800 milj. zł.. przeto instytucje i przedsiębiorstwa. które dyskontują weksle bezpośrednio w banku emisyjnym. zaoszczędzą dzięki tej obniżce sumę około 8 milj. zł.

Dla rynku pieniężnego jednak **trudno oczekiwać większych rezultatów,** w szczególności zwiększenia płynności tego rynku. Decyzja rady Banku ma znaczenie raczej moralne i prestiżowe. W kołach finansowych przyjęta ona została przeważnie bez entuzjazmu. Na rynku pieniężnym ciasnota trwa bowiem dalej. Banki **nie będą i tak mogły rozwinąć szerszej działalności kredytowej z powodu braku odpowiednio pewnego materjału wekslowego.** Grożą im natomiast inne ujemne konsekwencje. Mianowicie za 2—3 dni ukaże się prawdopodobnie rozporządzenie regulujące **maksymalną stopę,** jaką banki mają pobierać od udzielanych kredytów. Dziś wynosi ona 9 i pół proc.. powinnaby być zatem zniżona na 8 i pół procent. Jeżeliby jednak odpowiednio. t. j. o 1% zniżyć oprocentowanie wkładów. wówczas zachodzi uzasadniona obawa. że **wkłady te uciekną z banków.** Teraz bowiem płaci się za wkłady złotowe a vista **4 i pół procent.** Jeżeliby zaś oprocentowanie wyniosło tylko 3 i pół proc., większość wkładów odpłynie.

Przyjąwszy zaś. że oprocentowanie wkładów pozostanie w dotychczasowej wysokości — rozpiętość między stopą płaconą a otrzymywaną przez banki byłaby **tak znikomo mała,** iż dochód banków skurczyłby się w stopniu uniemożliwiającym wszelką ich działalność.

W sprawie tej ma oświadczyć się jeszcze Związek Banków. zanim decyzje ze strony rządu zapadną. W sferach bankowych przypuszczają. że **w odniesieniu do kredytów bankowych stopa będzie zniżona o pół. a najwyżej trzy czwarte procent.**

„Paradoksy podatkowe".

Odczyt pod tym tytułem wygłosił w ub. wtorek b. wiceminister skarbu dr. Grodyński — w sali Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie. Wbrew dość powszechnym oczekiwaniom prelegent pominął dziedzinę polityki podatkowej polskiej, nasuwającej niewątpliwie bardzo wiele materjału na obrany przez niego temat. Omówił natomiast interesująco paradoksy podatkowe zagranicą.

Każdy ustrój polityczny — zaznaczył dr. Grodyński — realizuje swe cele m. in. za pomocą odpowiedniej polityki podatkowej. Jest w tym kierunku szereg przykładów z historji. Anglja w okresie wojen napoleońskich. wobec wysokich kosztów wojny, zmuszona była wprowadzić podatek dochodowy. Z chwilą jednak. gdy tylko Napoleon znalazł się na wyspie św. Heleny i widmo wojny — zdawało się być usuniętem — parlament angielski natychmiast skasował ten podatek, co więcej, spalono wszystkie księgi bierczę. aby ślad nawet z niego nie pozostał.

Podatek bowiem dochodowy, wymagający daleko idącego wtrącania się władz skarbowych w sprawy osobiste podatnika, jest sprzeczny z angielskiemi pojęciami o liberaliźmie i dewizą Anglika „mój dom, to mój zamek".

Już jednak w r. 1842 Anglja przywraca podatek dochodowy. który też utrzymał się do dnia dzisiejszego. Płaci go jednak nie sam podatnik wprost, ale jego... dłużnicy, a więc np. dzierżawcy gruntów i t. p. Dla zeznania podatków Anglik chodzi systematycznie co roku do urzędu skarbowego. tak jak do dentysty. Wizyta taka jest równie bolesna i równie skuteczna...

Niemcy Erzbergera zmierzające do realizowania haseł socjalistycznych. miały oprzeć swój system głównie na podatkach bezpośrednich. Erzberger zapowiedział. iż doprowadzi do tego, że wpływy z podatków bezpośrednich stanowić będą 75% ogółu wpływów podatkowych. Polityka podatkowa miała i tutaj urzeczywistnić zasady ustroju politycznego.

Okazało się jednak. że celu tego nie osiągnięto. Gdy bowiem w r. 1913 podatki bezpośrednie stanowiły 53% wpływów — w latach 1927 i 28 nie przekroczyły 58%. a więc zaledwie 5 punktów więcej niż w r. 1913.

W praktyce bowiem nie ta polityka podatkowa uznawana jest za dobrą, która realizuje pewną doktrynę polityczną. ale ta, która skarbowi państwa daje najwięcej pieniędzy. Wypływa to z ogromnych cyfr dzisiejszych budżetów państwowych i z konieczności zdobycia maksymalnych środków finansowych przez ministrów skarbu dla pokrycia ogromnych wydatków państwa. Rządy nie cofają się nawet przed użyciem pewnych środków z zakresu polityki, by tylko ściąganie podatków uczynić bardziej skutecznem. Rząd faszystowski we Włoszech zastosował w pełni presję polityczną na opornych płatników. Jeżeli ktoś wpisany na listę korporacyjną we Włoszech nie zapłaci sześciu rat podatku — zostanie. po bezskutecznem upomnieniu. skreślony z listy korporacyjnej i — jeżeli był adwokatem. zamykają mu kancelarję. jeżeli lekarzem, traci prawo praktyki. Płatnikowi takiemu może również być ogłoszony konkurs.

Włochy Nittiego idąc po linji socjalistycznych teoryj, skierowały politykę podatkową przeciw kapitałowi: wprowadzono 14 podatków od kapitałów 18 monopoli. wysoki podatek od spadków. Faszyzm zniósł podatki od zysków wojennych, ograniczył podatek od spadków. podwyższył opodatkowanie robotników. Przy pewnych oszczędnościach uzyskano nadwyżki budżetowe aż do czasów kryzysu. Ciężar podatkowy jest tam jednak dwa razy większy niż przed wojną.

Punktem wyjścia polityki hitlerowskiej jest, niedość zresztą jasne powiedzenie Hitlera w jednej z jego mów programowych: „Kapitał winien służyć gospodarstwu publicznemu. a gospodarstwo narodowi". Równie niesprecyzowanem jest inne powiedzenie Fukiera. którem ujął on zasady hitlerowskiej polityki podatkowej. że mianowicie „będzie ściągał podatki nie u źródła. ale u nurtu". Prawdopodobnie faszyzm niemiecki pójdzie ostatecznie tą samą drogą co włoski, a jego system podatkowy w żadnym razie nie będzie polegał na zniżce podatkowej.

Dr. Grodyński zajmująco omówił następnie osobliwości systemu podatkowego w Niemczech hitlerowskich.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.20 i trzy czwarte; Londyn 16.34: N. Jork 3.43 i pół: Belgja 71.95; Włochy 27.23; Hiszpanja 43.15: Holandja 208.27 i pół: Berlin 123.10; Wiedeń 72.53 i pół, noty 57.25; Sztokholm 84.25; Oslo 82.10: Kopenhaga 73: Praga 15.32 i pół; **Warszawa 57.90,** Białogród 7; Ateny 2.97; Konstantynopol 2.51; Bukareszt 3.05; Helsinki 7.20.

Radjo.

RADJO WE FRANCJI.

Radjofonja francuska, której nowa ustawa dała źródła dochodu, a więc i środki do dalszego rozwoju liczy w tej chwili 1.173.817 abonentów. Bardzo ciekawa jest statystyka aparatów posiadanych przez abonentów radjowych. Okazuje się więc. że we Francji w tej chwili jest tylko 40.952 aparatów detektorowych. Reszta — to aparaty lampowe. W ten sposób na jeden aparat detektorowy przypada 27 aparatów lampowych. Świadczy to do pewnego stopnia o zamożności społeczeństwa francuskiego. Wpływy z podatku radjowego wynoszą we Francji 60.000.000 franków.

Plan rozbudowy francuskich rozgłośni kolonjalnych w Algierze, Tunisie i francuskiem Marokko został już opracowany. W myśl tego planu zostanie wybudowany szereg rozgłośni o dużej mocy. M. in. Algier otrzyma stację o mocy 75 KW. Rabat o mocy 50 KW. zaś rozgłośnie przekaźnikowe powstaną w Marakeszu, Meknesie i Oranie. Największa z tych stacyj jest jeszcze o połowę mniejsza od centralnej warszawskiej rozgłośni polskiej.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 28-go października 1933.

Kraków. (312,8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.25: Program na dzień bieżący; 11.30: Transmisja z Warszawy; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; w przerwie o 12.30 dziennik południowy i wiadomości meteor. z Warszawy; 15.30: Transmisja z Warszawy; 15.40: Płyty; g. 15.55: Komunikaty harcerskie; 16: Transmisje ze Lwowa i z Warszawy; 18: Nabożeństwa z katedry na Wawelu z okazji święta Chrystusa Króla: 18.35: Płyty; 19.05: Co słychać w świecie: 19.20: Rozmaitości; 19.25: Kwadrans liter z Warszawy; 19.40: Program na dzień następny; 19.45: Transmisja z Warszawy; 22: Wiadomości sportowe z Warszawy i Krakowa; 22.15: Transmisje z Warszawy i z Wilna.

Lwów (380,7 m.). G. 15.15 Chwilka Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 16 Audycja dla Chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 19.05 „Edward Jelinek. najwybitniejszy polonofil czeski".

Warszawa. (1411,8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka poranna z płyt; g. 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.30: Przegląd prasy; g. 11.40: Wiadomości o eksporcie polskim; 11.45: Komunikat Min. Opieki Społ.; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; 12.30: Dziennik południowy; 12.35: Wiadomości meteor.: 12.38: Płyty; 15.30: Wiadomości gospodarcze: 15.40: Płyty; 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16: Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa: 16.40: Lekcja języka francuskiego; 16.55: Koncert popularny; 17.50: Szanujmy skórę zwierzęcia; 18: Z wędrówki po Górnym Śląsku; 18.20: Piosenki; g. 19.05: Rozmaitości; 19.25: Cyprjan Norwid — do Najświętszej Panny Marji litanja; 19.40: Program na dzień następny; 19.45: Dziennik wieczorny; 20: Uroczysty koncert poświęcony muzyce czeskiej; 21: Skrzynka pocztowa i techniczna; 22: Wiadomości sportowe; 22.15: Koncert; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: „Kukułą wileńska".

Katowice. (408,7 m). Godz. 16.55: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10: Z wędką na suma.

Porażka konserwatystów w wyborach uzupełniających.

Londyn, 26 października. W dzielnicy londyńskiej East Fulham odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do Izby gmin, które przyniosły zwycięstwo kandydatów i partji pracy, większością 5 tysięcy głosów. Zaznaczyć należy, że podczas ostatnich wyborów w okręgu tym zwyciężył kandydat konserwatywny większością 15 tysięcy głosów. Prasa angielska komentują wynik tego głosowania dowodzi, że wskazuje on na znaczny spadek wpływów obecnego rządu w Anglji i wzrost sympatji dla partji pracy.

Londyn, (PAT.) W okręgu Fulham uzyskała Labour Party 4.800 głosów większości. Głosy konserwatystów z 24.000 spadły o połowę, zaś głosy Labour Party z 9.000 podwoiły się. Jest to bezwzględnie najbardziej sensacyjne zwycięstwo, wobec zmian, jakie w znacznej części społeczeństwa angielskiego dokonują się na niekorzyść obecnego rządu narodowego Mac Donalda.

Demarche posła niemieckiego w Pradze

przeciw sztuce „Osioł i jego cień".

Praga, 26 października. Poseł niemiecki w Pradze złożył w czechosłowackiem ministerstwie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciw wystawianiu w Czechosłowacji sztuki kabaretowej p. t. „Osioł i jego cień", „ponieważ obraża uczucia narodu niemieckiego". Sztuka ta grana w licznych kabaretach w Pradze i wielu innych miastach czechosłowackich z wielkiem powodzeniem, wystawia Hitlera i jego najbliższych współpracowników na pośmiewisko.

Symbol hitlerowski złamał się w rękach Hitlera.

Przy założeniu kamienia węgielnego pod nowy gmach sztuki niemieckiej w Monachjum przez kanclerza Hitlera, zaszedł szczególny wypadek. Po przybyciu Hitlera w mundurze szturmowca, bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner wręczył mu srebrny młotek, przyczem powiedział: „Monachijski bawarski korpus Nazi, który wytworzył ruch Nazi, wręcza Panu ten młotek, z życzeniem, aby Pan go użył nietylko do założenia kamienia węgielnego pod Dom Sztuki Niemieckiej, ale i do założenia kamieni węgielnych pod wszelkie nowe budynki i aby Pan go uważał za symbol przyszłości ruchu Nazi".

Hitler wziął młotek. Przy pierwszem uderzeniu, młotek załamał się na dwoje, trzonek pozostał w ręku Hitlera, a młotek na kamieniu.

Prasie niemieckiej zabroniono pisać o tem zdarzeniu.

ZAKAZANA MANIFESTACJA.

Nowy Jork, 28 października. Nadburmistrz miasta zakazał odbycia w Nowym Jorku manifestacji niemieckiej, na której miał przemawiać ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Luther. Zakaz uzasadnia burmistrz tem, że wobec wrogiego ustosunkowania ludności amerykańskiej do ruchu narodowo-socjalistycznego mogłoby dojść do niepożądanych demonstracyj antyniemieckich.

Zamachowiec ukraiński skazany na dożywotnie więzienie.

Sąd doraźny we Lwowie, przed którym stanął Seweryn Mada, oskarżony o postrzelenie wywiadowcy służby śledczej Tendaja, wydał w środę wyrok, skazujący Madę na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych. Wczoraj donieśliśmy, że Mada przyznał się, iż OUN poleciła mu zastrzelić „pana", za którym szedł krytycznego dnia paru ulicami. W toku rozprawy wyszło na jaw, że owym „panem" był kurator lwowskiego okręgu szkolnego Gadomski. Tendaj miał zleconą ochronę osobistą kuratora Gadomskiego. W dniu krytycznym Tendaj odprowadził kuratora Gadomskiego razem z drugim wywiadowcą Pankiem do kawiarni George'a. Kurator Gadomski, który wiedział, że ma ochronę z wywiadowców, oświadczył im, że wyjdzie z kawiarni o godz. 8. Kiedy p. Gadomski wyszedł z kawiarni w towarzystwie drugiego pana i szedł do domu, w pewnej chwili udał się za nim Mada, nie wiedząc, że jest obserwowany przez wywiadowców. Wkrótce Madę minęła jakaś grupa młodych ludzi, rozmawiających po ukraińsku, którzy porozumieli się z nim uśmiechem. Kiedy kurator znalazł się w domu, a oskarżony, do którego tymczasem przyłączył się jakiś drugi osobnik, poszedł dalej, Tendaj przystąpił do oskarżonego i chciał go wylegitymować. W czasie legitymowania Mada strzelił do wywiadowcy w twarz z odległości 20 do 30 cm. Rana na szczęście nie okazała się ciężka. Akt oskarżenia nic nie wspomniał o zamachu na kuratora Gadomskiego.

——oo——

Pracownicy samorządowi zaniepokojeni reformą płac

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W kołach pracowników samorządowych zaniepokojenie wywołał projekt nowej regulacji uposażeń pracowników państwowych. Istnieje obawa, iż w ślad za nową regulacją płac pracowników państwowych pójdzie zmiana uposażeń i warunków służbowych pracowników samorządowych. Na zapytanie przedstawicieli pracowników samorządowych wyjaśniają, że projektowana reforma nie będzie ich dotyczyła i że w samorządzie utrzymają się nadal dotychczasowe normy uposażeń.

Redukcja urzędników-właścicieli domów.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W kołach urzędniczych krążą pogłoski, że poza zmianami w ustawie uposażeniowej, projektowane jest zwolnienie pewnego odsetka pracowników państwowych, posiadających większy majątek w postaci domów lub gruntów. Chodzi tu podobno o pracowników kolei państwowych, którzy w pobliżu stacyj kolejowych mają własne domy lub grunta.

Niemcy proponują Polsce konwencję lotniczą.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W kołach lotniczych uporczywie kursuje pogłoska, że władze lotnicze niemieckie zwróciły się do odpowiednich władz polskich z propozycją podjęcia rokowań na temat konwencji lotniczej. Zdaniem niemieckich czynników miarodajnych konwencja lotnicza polsko-niemiecka jest wyjątkowo na czasie, gdyż pozwoliłaby na uruchomienie linji Berlin—Poznań—Warszawa, na potrzebę której zwracały uwagę władz niemieckich sfery gospodarcze. Prawdopodobnie w krótkim czasie należy oczekiwać podjęcia wstępnych rozmów. Gdyby pertraktacje ostatecznie się rozpoczęły, na co zanosi się poważnie, uruchomienie wymienionej linji byłoby tylko kwestją czasu. Pozatem niemieckie sfery gospodarcze Niemiec zwróciły uwagę władz na celowość uruchomienia linji lotniczej Wrocław—Katowice.

Min. Jędrzejewicz zamknął Uniwersytet warszawski.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym min. Jędrzejewicz przesłał do rektora Uniw. Warszawskiego prof. Pieńkowskiego pismo, którem na zasadzie art. 42 ustawy o szkołach akademickich, zamyka z dniem dzisiejszym Uniwersytet Warszawski w całości. Zarządzenie motywowane jest istniejącemi od kilku dni zajściami, które w środę przybrały charakter krwawych wykroczeń. Bramy uniwersyteckie były od rana zamknięte. Przed wejściem na uniwersytet gromadziły się grupki młodzieży, które policja rozpędzała.

Podobno mają być podjęte badania, czy ze strony władz uniwersyteckich nie zaszła bezczynność.

Projekt usunięcia Bratniej Pomocy z gmachu uniwersyteckiego.

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.). W związku z zajściami na Uniwersytecie Warszawskim rektor prof. Pieńkowski zawiesił wykłady aż do odwołania. Rektor zwołał na sobotę w południe posiedzenie Senatu U. W., na którem Senat ma omówić zarządzenia, jakie należy wydać, by móc w spokoju podjąć niebawem wykłady. Według pogłosek wykłady mają być wznowione w pierwszych dniach listopada, po krótkich ferjach, związanych ze świętem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym. Wysuwany jest projekt usunięcia Bratniej Pomocy z lokalu uniwersyteckiego, co miałoby się przyczynić do uspokojenia wśród młodzieży.

Rewizje i aresztowania wśród młodzieży

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.) Referent dyscyplinarny rektoratu Uniw. Warszawskiego podjął na zlecenie rektora Pieńkowskiego przesłuchanie uczestników i świadków bójek studenckich. Przesłuchano 30 studentów. Władze uniwersyteckie zwróciły się do policji o przesłanie odpisów sporządzonych protokołów. Ordynator kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Rocha przesłał prokuratorowi kulę, wyjętą podczas operacji Kletkinowi, która będzie porównana z bronią, jaką odebrano studentowi, posądzonemu o oddanie strzałów na dziedzińcu uniwersyteckim. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw politycznych Kleinert. Władze policyjne dokonały rewizji i aresztowań wśród Młodzieży Wszechpolskiej.

Nowy rząd we Francji.

Paryż, 26. października. Sarraut przedłoży dziś wieczór prezydentowi republiki listę nowego rządu. Jak słycha-, w rządzie tym obejmie Sarraut także tekę ministra spraw zagranicznych. Paul Boncour objął tekę wicepremjera i ministra sprawiedliwości a oprócz tego pozostaje stałym delegatem francuskim w Lidze Narodów. Ministerstwo wojny objął Daladier, sprawy wewnętrzne Chautemps a finanse Bonnet.

Paryż, (PAT.) O godzinie 15-tej przypuszczalna lista nowego gabinetu przedstawiała się następująco: Premjer i minister spraw zagranicznych Sarraut, wicepremjer, sprawiedliwość i delegatura do Ligi Narodów Paul Boncour, sprawy wewnętrzne Chautemps, finanse Bonnet, budżet Pietri lub Almade, wojna Daladier, marynarka Barthou albo de Monzie, lotnictwo Cot, handel de Monzie lub Barthou, kolonje Regnier, rolnictwo Queille, praca Dalimier, marynarka handlowa Frot, poczta i telegraf Laurent Eynac, oświata Delbos, pensje Ducos, zdrowie Painleve, roboty publiczne Paganon.

Wytyczne polityki Sarrauta.

Paryż 26 października. Desygnowany na premjera Albert Sarraut spodziewa się, że dziś jeszcze uda mu się utworzyć nowy rząd francuski. Przed południem wziął Sarraut udział w posiedzeniu frakcji radykalnej, na którem przedłożył wytyczne swej polityki jako przyszły premjer. Jak z kół poinformowanych donoszą, w dziedzinie polityki zagranicznej zamierza Sarraut kontynuować dzieło pokojowe Brianda, zaś w polityce wewnętrznej przestrzegać programu partji radykalnej w myśl uchwały ostatniego kongresu partji radykalnej w Vichy. W dziedzinie finansowo-budżetowej stoi on na stanowisku, że równowaga budżetowa możliwa jest tylko przy odpowiedniem odciążeniu podatkowem. Jak dalej słychać, Sarraut ma zapewnioną współpracę Daladiera, Bonneta i Chautempsa.

Francja wypowiedziała rozejm celny.

Paryż, 26 października. Jak z kół poinformowanych donoszą, Francja wypowiedziała rozejm celny zawarty podczas światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

50 NAUCZYCIELI STRACIŁO PRAWA NAUCZANIA.

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.). Kuratorja pozbawiły praw nauczania w szkołach średnich około 50 nauczycieli, którzy nie zdali właściwych egzaminów. Termin ostateczny tych egzaminów był wielokrotnie przedłużany a upłynął z początkiem br.

Wystąpienie Niemiec nie wpłynie na obrady rozbrojeniowe.

ODROCZENIE KOMISJI GŁ. DO 4 GRUDNIA.

Genewa, 26 października. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś popołudniu celem zajęcia stanowiska wobec wczorajszej uchwały prezydjum konferencji w sprawie odroczenia komisji głównej do 4 grudnia br. Henderson oświadczył, że prezydjum konferencji zbierze się na parę dni przed 4. 12., celem ostatecznego opracowania projektu konwencji. W razie gdyby do tego czasu tekst nie został jeszcze opracowany, przysługiwałoby prezydjum prawo dalszego odroczenia terminu zwołania komisji głównej.

Delegat angielski podsekretarz stanu Eden oświadczył, że wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej w żadnym wypadku nie może wpłynąć na osiągnięcie celu konferencji rozbrojeniowej.

Komisja główna jednomyślnie uchwaliła odroczyć się do 4 grudnia. W myśl propozycji Hendersona prezydjum w międzyczasie zajmie się opracowaniem projektu konwencji rozbrojeniowej jaki ma być przedłożony komisji głównej. Bezpośrednio po posiedzeniu komisji głównej zebrało się prezydjum na posiedzenie celem podjęcia obrad, w jakiej formie i jakimi środkami ma spełnić powierzone jej przez komisję główną zadanie. Zależnie od uchwały dzisiejszego posiedzenia prezydjum, zbierze się komisja główna jeszcze raz, w piątek lub w sobotę, celem zajęcia stanowiska wobec uchwały prezydjum konferencji.

Znaczny postęp w rokowaniach z Czechosłowacją

Warszawa, 26. 10. (Telef. wł.). Z ramienia rady traktatowej pojechał do Pragi b. minister Szydłowski, by wziąć udział w prowadzonych w stolicy Czechosłowacji rokowaniach o traktat handlowy z Polską. Szefem delegacji polskiej w Pradze jest p. Sokołowski. Rokowania polsko-czechosłowackie są już znacznie posunięte. Strona polska zabiega o uzyskanie odpowiednich kontyngentów węgla, oraz kontyngentów na eksport artykułów rolniczych do Czechosłowacji. Projektowane jest przerwanie w przyszłym tygodniu rokowań na krótki czas. Wznowienie pertraktacyj nastąpi około 10 listopada. Spodziewają się, iż rokowania doprowadzą do zawarcia nowego traktatu handlowego jeszcze przed końcem listopada.

Komornik defraudantem.

Warszawa 26. 10. (Telef. wł.). Dziś w nocy aresztowano w Łowiczu komornika pierwszego rewiru Pereca, rodem z Lublina. Aresztowanie nastąpiło z powodu wykrycia defraudacji 8.000 zł. z urzędu skarbowego. Dalsze dochodzenia w toku.

REWIZJA W MYŚLENICACH.

W Myślenicach policja przeprowadziła rewizję w domu prezesa Koła Stron. Ludowego w Pcimiu Jana Roga i prezesa Zw. Młodzieży Wiejskiej Depty. U pierwszego znaleziono rewolwer bębenkowy amerykański, u Depty 3 naboje.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

H. RIDER HAGGARD. 103

„Zbudzeni ze snu“.

— Są dokładne — wtrąciłem — gdyż sprawdzili je dobrzy astronomowie, którzy twierdzą, że świadczą one o dokładnej znajomości rozmieszczenia gwiazd na niebie przed dwustu piećdziesięciu tysiącami lat i w czasie obecnym.

Muszę nadmienić, że te dwie metalowe mapy i pierścień, który dałem Yvie i znalazłem po katastrofie, były absolutnie jedynemi pamiątkami, jakie pozostały nam po niej i po Orosie. Z pierwszemi nie rozłączałem się nigdy, gdyż znałem ich wartość dowodową. Dlatego, zstępując do miasta Nyo, włożyłem je do kieszeni, owinięte w sukno. W ten sposób ocalały. Reszta przepadła, kiedy Skała Ofiarowania i wejście do pieczary zapadły się pod wodę jeziora.

Stało się to albo podczas trzęsienia ziemi, wywołanego bezwątpienia przez zbliżający się, straszliwy ziemski ciężar, albo wtedy, gdy elektryczna siła, jakkolwiek odwrócona i osłabiona przez ubrane w ogniotrwałe suknie ciało Yvy, zadziałała na podstawę wędrującego gyroskopu i chociaż nie zdołała skierować go na prawy tor w myśl planu Orosa, wstrząsnęła nim, a może i zatrzymała na ułamek sekundy. Nawet ta minimalna pauza mogła stać się powodem wstrząśnienia na powierzchni ziemi; wistocie, dowiedziałem się od Maramy i innych Orofenów, że takie wstrząśnienia dały się odczuć na i koło wyspy w czasie, któryby odpowiadał chwili otworzenia fatalnego reflektoru.

Strata naszych rzeczy w chacie, stojącej na Skale Ofiarowania, była stratą tem dotkliwszą, gdyż znajdowały się tam zrobione przezemnie fotografje, między innemi portrety Orosa i Yvy, jeśli pominę już milczeniem zdjęcia wejścia do pieczary i jeziora w kraterze wulkanu. Jakżeż gorzko żałowałem, że nie wziąłem fotografij tych do kieszeni razem z mapami niebios!

— Nawet choćby mapy te były dokładne, niczego to nie dowodzi — rzekł Bickley — gdyż Oros mógł znać się na tyle na astronomji, aby je naszkicować z pamięci.

— Wątpię, aby mu się chciało zadawać sobie tyle trudu, celem oszukania trzech wędrowców, którzy i tak nie znali się na mapach niebios — rzekłem. — Ale bądź co bądź, jedno nie ulega wątpliwości, Bickley'u: Bez względu na to, jak długo spali, mężczyzna ten i kobieta ocknęli się, jakby z letargu. Zamieszkiwali oni tajemnicze podziemia ze śladami zamierzchłej cywilizacji i pokazali nam ten straszliwy, wędrujący gyroskop. To widzieliśmy na własne oczy.

— Przyznaję, żeśmy widzieli, Arbuthnot i przyznaję, że przechodzi to ludzkie pojęcie. Ale nie wątpię, że wiele rzeczy możnaby wytłomaczyć, gdybyśmy posiadali w ręku klucz do rozwiązania zagadki.

— A jak wytłomaczysz to, co uczyniła Pani Yva? — wtrącił Bastin. — Powiem wam teraz, co mi czas pewien poleciła zachować w tajemnicy, a mianowicie, że stała się chrześcijanką. Co więcej, że na własne jej życzenie, ochrzciłem ją rano przed katastrofą. Widocznie to zadecydowało, że postanowiła, rzecz prosta bez mojej wiedzy, wyrzec się wszystkiego, co umiłowała — tu spojrzał na mnie — i złożyć w ofierze życie swoje, aby ocalić świat, któremu, jak wierzyła, groziła zagłada. Biorąc pod uwagę jej wychowanie i dawne przekonania, nazywam to cudem duchowym, większym aniżeli się wam zdaje. Tego nie wytłomaczysz, Bickley'u.

— Nie, tego nie wytłomaczę i nie silę się nawet na daremne próby — odpowiedział, patrząc również na mnie. — Bez względu na to, w co wierzyła lub nie i cokolwiekby się stało, była wielkoduszną i cudowną kobietą, której pamięć pozostanie dla mnie święta.

— Orosa — mówił dalej Bastin — uważałem zawsze za demona, który nie może nawrócić się, gdyż nie umie zdobyć się na żal.

— Nawet Oros nie był zupełnie zły, Bastinie — rzekłem, przypominając sobie pewne przejawy litości, jaką okazał lub zdawał się okazywać we śnie, w którym wędrowałem z nim po różnych krajach. Zresztą, lubiał Tomka i ze względu na niego, ocalił nam życie. W każdym razie nie dziwię się, że nie był zachwycony naszą cywilizacją.

Nastała chwila milczenia, poczem zmieniłem temat rozmowy.

— Jesteś szczęśliwszy odemnie, Bickley'u — rzekłem, spoglądając na jego mundur. — I ja zgłosiłem się na ochotnika, ale badający mnie lekarz oświadczył, że uderzenie w głowę, jakie mi zadał syn tego znachora...

— Wiem, wiem! — przerwał Bickley, prawie szorstko. — Wistocie, w każdym czasie może nastąpić pogorszenie. Ale, jeśli się będziesz szanował, dożyjesz późnego wieku.

— Nie zależy mi na tem — rzekłem. — Na szczęście, mam i tu, w kraju, pole do działania i zabiorę się z ochotą do pracy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.